



# TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907  
ISSN 1232-6534

www.tygodniksanocki.eu

## Europa w PBS



str. 3

## Autobus na promilach



str. 9

# Burmistrzu, ratuj drzewa

Wiosna i znów awantury z powodu ogławiania drzew. Od kilku tygodni odbieramy alarmujące sygnały w tej sprawie. Ludzie są wściekli, bo batalia przeciw ogławianiu drzew trwa od lat. Bez efektu, choć prawo jest coraz bardziej restrykcyjne.



Jeden z przykładów „rzezi drzew” w naszym mieście. Ogławianie często zastępuje wycinkę. Drzewa na parkingu przy Stomilu, które potraktowano w ten sposób w ubiegłym roku, będą żyły o połowę krócej, jeśli nawet wypuszczą zielone pędy.

## Mniejszy orzech do zgryzienia!

Weź teraz kredyt gotówkowy nawet na 96 małych rat, żeby każda była łatwiejsza do schrupania.

- kwota kredytu do 80 000 zł
- splata nawet do 96 miesięcy
- oprocentowanie do roku - 10,5 %
- wyбір terminu płatności raty
- splata w równych lub malejących ratach
- czytelne, przejrzyste zasady bez ukrytych opłat

INFO: 801 372 772 [www.pbsbank.pl](http://www.pbsbank.pl)

Bank młody od pokoleń

**PBSBank**  
Polski Bank Spółdzielczy

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Raz jeszcze – gdyż „Tygodnik” zajmuje się tematem każdego roku – wyjaśniamy: ogławianie jest barbarzyństwem i prowadzi do śmierci drzewa. Wystarczy przeczytać opracowania naukowe na ten temat, choćby dr. hab. Marka Kosmala z Katedry Architektury Krajobrazu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dostępne w Internecie.

### Rzeź a nie pielęgnacja

Kompletną bzdurą i mitem jest argument – na który często powołują się przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych

– że drzewo odradza się po takim zabiegu. Owszem, wypuszcza mnóstwo nowych pędów, tzw. wilków, i odyskuje oryginalne rozmiary w ciągu 2-4 lat, w rzeczywistości jednak jest żywym trupem: ma gałęzie podatne na wyłamania, zaburzona statyką (a więc stwarza jeszcze większe zagrożenie dla otoczenia), jest zainfekowane oraz zagłodzone z powodu pozbawienia korony, co wywołuje zjawisko zwane „spiralą śmierci”. – Ogławianie w końcowym efekcie prowadzi do stopniowego, rozłożonego na raty obumierania drzewa – stwierdza jednoznacznie profesor Kosmala.

**DOKOŃCZENIE NA STR. 8**

**Pamoplast**

Czytaj więcej na str. 11

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Służby porządkowe za przyzwolenie i powszechne tolerowanie parkowania samochodów w miejscach niedozwolonych. Nie wyłączając tych miejsc, gdzie stwarzają one poważne zagrożenie wypadkowe. Ulica Łazienna k. Urzędu Miasta, wylot z Berka Joselewicza w Sobieskiego czy cała niemal Zamkowa, to tylko kilka patologicznych przykładów beztrojski i bezmyślności parkujących tam kierowców. Co gorsze, przyzwolenie na parkowanie w niedozwolonych miejscach doprowadziło do sytuacji, że proceder stał się nagminny. Przez trzy dni po wypadku na Łaziennie, w którym trwałego kalectwa doznał starszy człowiek, obserwowaliśmy, czy coś się zmieniło. Niestety. Samochody nadal non-stop parkują na chodniku, ludzie z konieczności chodzą ulicą, umykając przed nimi, podobnie dzieci zmierzające tamtędy do ogródka jordanowskiego. Czy naprawdę jesteśmy bezsilni?



**CHWALIMY:** Inicjatorów niezwykłego spotkania dzieci Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z hokejową drużyną Ciarko KH w „Arenie”. Spotkaniu towarzyszyła wspaniała atmosfera, w czym duża zasługa samych zawodników, którzy mimo zmęczenia treningiem, chętnie rozmawiali ze swoimi gośćmi, pozowali do wspólnych zdjęć, pomagali im przymierzać kaski i sprzęt hokejowy. Nie zabrakło też upominków, o co zadbały zresztą obie strony.

Jak nas poinformowali wychowawcy SOSW, dzieci bardzo przeżyły wypad do hali „Arena”, w której żadne z nich wcześniej nie było, a takiej radości, jaką sprawiło im spotkanie z „prawdziwymi” hokeistami, nigdy wcześniej nie doświadczyły. Mając w pamięci to, że zaprosili drużynę do złożenia rewizyty w ich ośrodku, już dziś myślą o programie spotkania i upominkach, jakie przygotowują swoim gościom. Za pomysł, za podejście do swoich nietuzinkowych gości, hokeistom Ciarko KH dziękujemy. Udowodnili, że potrafią pokazać klasę nie tylko na lodzie!

emes



## Pijany 16-latek zaatakował przechodnia

We właściwym miejscu i czasie znalazł się policyjny patrol, który udaremnił pobicie młodego mężczyzny i zatrzymał sprawcę zajścia. Agresorem okazał się pijany 16-latek.

Do zdarzenia doszło w ubiegły piątek około godz. 23. Patrolujący ulicę Grzegorza policjanci zauważyli, że na placu św. Michała agresywny mężczyzna atakuje inną osobę. Funkcjonariusze natychmiast podjęli interwencję. Na ich widok sprawca zajścia rzucił się do ucieczki. Nie odbiegł jednak daleko – został zatrzymany po krótkim pościgu.

Policjanci szybko ustalili dane napastnika, którym okazał się 16-letni mieszkaniec Sanoka. Nastoi-

latek był pijany – badanie potwierdziło, że miał ponad 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Pokrzywdzony 27-letni mężczyzna zrelacjonował przebieg wydarzeń, wyjaśniając, że został zaatakowany przez chłopaka, gdyż zwrócił mu uwagę na wulgarnie zachowanie.

Nieletniego przekazano pod opiekę rodziców. Będą musieli wyjaśnić przed sądem rodzinnym, dlaczego ich 16-letni syn przebywał o godz. 23 na ulicy, w dodatku pijany.

/K/

## Krystian, nie Krystyna

W 9 numerze „TS” (4 marca) w publikacji pt. „Cenna lekcja bankowości”, w której opisywaliśmy zmagania młodzieży w konkursie wiedzy o bankowości, wkrał się błąd. W podpisie zdjęcia, przedstawiającego „srebrną” ekipę I LO w Sanoku, zmieniliśmy płeć jednemu z uczestników. Pojawiła się Krystyna, a w rzeczywistości jest to Krystian Bigos. Za niezamierzony błąd przepraszamy.

redakcja



**W niedzielne popołudnie czternastu strażaków przez półtorej godziny walczyło z pożarem, wywołanym przez wypalanie traw w rejonie ulicy Głowackiego. Szybko rozprzestrzeniający się ogień stworzył realne zagrożenie dla zabudowań znajdujących się na terenie pobliskich ogródków działkowych.**



Wypalanie traw ma zabójczy wpływ na środowisko – w ogniu giną rośliny i zwierzęta.

O pożarze powiadomiła strażaków postronna osoba. Sytuacja była poważna z uwagi na wiejący wiatr oraz rozległy obszar objęty pożogą, której tona widoczna była z odległości kilku kilometrów. Do akcji ruszyły dwa zastępy sanockiej PSP oraz junacy z OSP Olchowce. Przy użyciu trzech wozów gaśni-

czych, tłumic oraz łopat strażacy przez półtorej godziny walczyli z żywiołem, który szalał na powierzchni dwóch hektarów nieużytków porośniętych suchą trawą.

– Wydaje się, że gaszenie takiego pożaru jest prostą sprawą, ale to ciężka praca. Sucha trawa i wiatr sprawiał, że ogień przeno-

sił się bardzo szybko. Istniało realne zagrożenie dla zabudowań na terenie ogródków działkowych. Trzeba było przekopywać rowy – mówi st. kpt. Grzegorz Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej PSP.

To już drugi pożar na terenie powiatu wywołany w ostatnich dniach przez wypalanie traw. W piątek strażacy walczyli z żywiołem w Zagórzu. – Co roku mamy problem w tych dwóch miejscach: Sanok-Płowce i Zagórz. Sprawców podpałek ustalić jest bardzo trudno. Na wsiach problem nieco się zmniejszył dzięki unijnym dopłatom, które nakładają wymóg koszenia przynajmniej raz w roku. Niektórzy ludzie ciągle jednak nie rozumieją, że wypalanie traw czy słomy przynosi więcej szkody niż pożytku i stanowi ogromne zagrożenie. Suche badyle palą się momentalnie i człowiek w jednej chwili może zostać otoczony przez ogień. Wystarczy, by w kłębach dymu stracił orientację i nieszczęście gotowe. W ubiegłym roku był taki przypadek na Podkarpaciu – życie stracił starszy mężczyzna – dodaje kpt. Oleniacz.

Sezon wypalania traw dopiero się zaczyna. Przypominamy, że jest to proceder nie tylko niebezpieczny, ale i zabroniony. /joko/

## Kobieta na czele prokuratury

Nastąpiła zmiana na stanowisku szefa sanockiej Prokuratury Rejonowej. Od 10 marca kieruje nią prokurator Izabela Jurkowska-Hanus, która w ubiegłym tygodniu odebrała akt nominacyjny w Warszawie.

Z wnioskiem o nominację wystąpił prokurator okręgowy Cezary Pelczarski. – Zaproponowałem kandydaturę pani prokurator po konsultacjach z miejscowym środowiskiem, które wyraziło

pozytywną opinię. Uważam, że to dobry wybór – pani Izabela Jurkowska-Hanus ma odpowiednie doświadczenie zdobyte w ciągu 12 lat pracy w prokuraturze, cieszy się też uznaniem ko-

legów i przełożonych. Nie widzę niezręczności w fakcie, że jej mąż jest prezesem Sądu Rejonowego. Od lat pracują przecież wspólnie i dotąd nie rodziło to problemów. Gdyby doszło do konfliktu interesów, zawsze można wystąpić o wyłączenie ze sprawy.

Nominacja ma charakter kadencyjny i obejmuje najbliższe cztery lata, z możliwością przedłużenia na kolejny okres.

/jot/

Na gościnnych występach

## Okradł dwa kościoły

Najpierw zakradł się do sanockiej fary, później do kościoła oo. Franciszkanów. Wyniósł z nich przedmioty sakralne o łącznej wartości 3300 złotych. Sanoccy policjanci szybko namierzyli złodzieja, odzyskując skradzione przedmioty. Ponieważ okazał się recydywistą, został tymczasowo aresztowany.

W piątek około godziny 14 dzurny sanockiej KPP odebrał informację o kradzieży obrazu św. Faustyny oraz dwóch lichtarzy z kościoła oo. Franciszkanów. Skradzione przedmioty nie miały wartości zabytkowej. Straty oszacowano wstępnie na 2000 złotych. W wyniku podjętych działań sanoccy policjanci jeszcze w tym samym dniu ustalili i zatrzymali sprawcę. Okazał się nim 46-letni mieszkaniec Rzeszowa, przebywający czasowo w Sanoku. W chwili zatrzymania znajdował się pod wpływem alkoholu.

Funkcjonariusze ustalili, że złodziej ma na swoim koncie

jeszcze jedną kradzież dokonaną nieco wcześniej w kościele Przemienienia Pańskiego, gdzie jego łupem padły dwa obrazy kultu religijnego – Matki Bożej Nieustającej Pomocy oraz Matki Boskiej Kątyńskiej. Przedmioty te nie są ujęte w katalogu dzieł sztuki, przedstawiają jednak znaczną wartość religijno-patriotyczną. Wyceniono je na 1300 złotych.

Zanim sprawca wpadł w ręce policji, zdążył sprzedać wszystkie skradzione w sanockich świątyniach przedmioty religijnego kultu. Dzięki działaniom podjętym przez policjantów udało się je odzyskać. Nie zosta-



KPP SANOK

ty, na szczęście, uszkodzone i niebawem powrócą na swoje miejsce.

46-letni mieszkaniec Rzeszowa był już wcześniej notowany przez policję, m.in. za kradzież, włamania i rozbój. W poniedziałek Sąd Rejonowy w Sanoku przychylił się do wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec mężczyzny, który za kratami spędzi najbliższe dwa miesiące.

/K/



**W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 199 interwencji, w tym 52 publiczne, 23 domowe, 17 dotyczących kradzieży, 3 – uszkodzenia mienia, 2 – oszustw oraz 11 związanych z kolizjami. W PdOZ osadzono 28 osób.**

### Sanok

\* Policja szuka wandala, który wybił (8 bm.) jedną z dwóch zespolonych szyb w oknie wystawowym kiosku wielobranżowego przy ul. Lipińskie-go. Poszkodowana Anna B. wyceniła straty na 430 zł.

\* W czwartek (10 bm.) przed godz. 16 na skrzyżowaniu ulic Szafera i Padlewskiego doszło do zderzenia samochodu osobowego i rowerzysty. Kierujący fordem 35-letni mieszkaniec Sanoka wyjechał na skrzyżowanie z drogi oznakowanej zakazem ruchu, natomiast 84-letni rowerzysta wjechał na skrzyżowanie z jego prawej strony, tj. z ul. Padlewskiego, posiadającej w tym miejscu nakaz skrętu w prawo. W wyniku zderzenia rowerzysta upadł na jezdnię, doznając złamania kciuka oraz ogólnych potłuczeń. Obaj kierujący byli trzeźwi.

\* Policjanci wyjaśniają również okoliczności potrącenia 86-letniej sanoczanki. Wypadek miał miejsce 15 bm. tuż przed godz. 12 na deptaku. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący pojazdem marki Iveco, 22-letni mieszkaniec Woli Rafałowskiej, wykonując manewr cofania, potrącił przechodzącą staruszkę. Kobieta trafiła do szpitala z urazem głowy oraz pękniętymi kośćmi nadgarstka.

### Gmina Bukowsko

\* Nieznany sprawca ukradł dwa akumulatory ze spycharki pozostawionej przy drodze w miejscu prowadzonych prac ziemnych. Pokrzywdzony oszacował straty na 1000 zł. Do kradzieży doszło 12 bm. w Wolicy.

### Gmina Sanok

\* 51-letni mieszkaniec Srogowa Dolnego zawiadomił, że znany mu 47-letni mężczyzna włamał (10 bm.) zamek szafy ubraniowej w jego domu, zabierając z jej wnętrza 100 zł.

### Gmina Zagórz

\* Trzech młodych mieszkańców powiatu sanockiego w wieku 12, 16 i 18 lat przy użyciu przemocy okradło 14-latkę, zabierając mu głośnik o wartości 50 zł. Pokrzywdzony doznał ogólnych obrażeń ciała. W wyniku podjętych czynności policjanci odzyskali skradziony głośnik, który wrócił do właściciela. Napastnicy odpowiedzą za swe poczynania przed sądem.

### Gmina Zarszyn

\* Na 2 tys. zł wycenił straty 63-letni mieszkaniec Długiego, któremu w wyniku włamania skradziono z domu (13 bm.) dwa agregaty prądotwórcze, cyrkularkę, wiertarkę i telefon komórkowy.

## Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu w ręce policji wpadło trzech amatorów jazdy po pijanemu. Na ul. Sadowej zatrzymano 62-letniego Józefa L., który kierował volkswagenem, mając 0,63 promila alkoholu w organizmie. Na miano niechlubnych rekordzistów zasłużyli dwaj kolejni: w Długiem – kierujący rowerem 53-letni Stanisław M. (2,289); w Bukowsku – prowadzący hondę 50-letni Emil Z. (2,331).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
 Redaktor naczelny: Marian Struś.  
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.  
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.  
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.  
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu  
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

# Europa w PBS

**Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku zaszokował środowisko instytucji finansowych, wprowadzając jako pierwszy bank w kraju i jeden z pierwszych w Europie bankomaty biometryczne. Teraz klient PBS pobiera gotówkę z konta bez użycia karty i zapamiętywania PIN-u. Bankomat wypłaca ją, identyfikując go na podstawie układu naczyń krwionośnych z palca jego dłoni. To nowoczesny, wygodny i jeden z najbezpieczniejszych na rynku systemów wybierania gotówki.**

Pierwszy bankomat biometryczny znajduje się w oddziale PBS w Sanoku, urządzenie zaainstalowano w strefie samoobsługowej, otwartej 24 godziny na dobę. Usługa oferowana jest dla klientów PBS posiadających rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy oraz do wypłat z listy świadczeń socjalnych i zasiłków dla bezrobotnych.

Udostępnienie jej poprzedzone jest pobraniem wzorca biometrycznego z palca prawej oraz lewej dłoni oraz jednorazowym wprowadzeniem go do bazy danych. Skaner naczyń krwionośnych prześwietla palec niewidzialnym, nieszkodliwym dla człowieka światłem w podczerwieni w czasie wynoszącym 1.5 sekundy. Obraz ten jest następnie przetwarzany na krótki kod biometryczny, który staje się osobistym, niepowtarzalnym PIN-em klienta. Podczas wypłaty gotówki klient proszony jest o wpisanie swojej daty urodzenia – wstępna weryfikacja, a następnie o przyłożenie palca do czytnika znajdującego się na bankomacie. Po pomyślnej identyfikacji i autoryzacji, dalszy proces wygląda identycznie jak w przypadku wypłaty kartą.



W PBS, aby wyciągnąć pieniądze z bankomatu, wystarczy wyciągnąć tylko jedną rękę z kieszeni. Karta i PIN są już niepotrzebne.

– Jestem pod wrażeniem szybkiego tempa wdrożenia urządzeń biometrycznych przez PBS. Pamiętam, jak w 2008 roku odbyliśmy pierwsze rozmowy, a już jest ich efekt. Jako ciekawostkę mogę podać, iż wdrożenie wypłat z listy świadczeń socjalnych w systemie biometrycznym jest w ogóle pierw-

szym w świecie – mówi dyr. Tadeusz Woszczyński z firmy Hitachi, głównego dostawcy technologii biometrycznych. – Szereg banków na świecie śledzi to wdrożenie. Wiem o bankach tureckich, brazylijskich i jednym rumuńskim. Gratuluję! – dodaje.

– Do biometrii podeszliśmy z dwóch stron, jako do czegoś całkowiec nowego, a z drugiej strony praktycznego i wygodnego. Z badań wynika, że klientów z konserwatywnym podejściem do usług bankowych jest coraz mniej. Dziś dystans do bankowości elektronicznej zachowuje ok. 35-40 procent. Wydawałoby się, że blokadę stanowić będą ludzie starsi, tymczasem z przeprowadzonych badań wynika, że to właśnie oni nie chcą korzystać z PIN-u i karty. To dla nas ważny sygnał, podpowiadający, że musimy ich zainteresować prostym i wygodnym systemem biometrycznym. A jeśli go ktoś raz spróbuje, ten zawsze już będzie chciał go używać – mówi Lesław Wojtas, prezes zarządu PBS.

Trzeba przyznać, że Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku, wprowadzając usługę biometrii, sprawił swoim klientom ładny prezent w roku jubileuszu swego 140-lecia. Informację o tym sukcesie uzupełnimy zapowiedzią, że w celu optymalizacji dostępności usługi biometrii, PBS zakupił 65 czytników biometrycznych do bankomatów oraz taką samą ilość urządzeń, które umożliwią pobieranie wzorców biometrycznych od klientów. Proces ostatecznej instalacji tych urządzeń w placówkach oraz w bankomatach PBS zakończy się do połowy kwietnia br. **emes**

## Skorzystaj z szansy

**W związku z nieustannie rosnącym zainteresowaniem uczestnictwem w realizowanym przez Miasto Sanok projekcie „Moje zmiany moim sukcesem”, informujemy, iż zakończenie drugiej rekrutacji do projektu zostało przesunięte na koniec marca br.**

Projekt skierowany jest do bezrobotnych kobiet oraz mężczyzn zagrożonych wykluczeniem społecznym z powodu uzależnienia oraz współuzależnienia od alkoholu.

W ramach pierwszej edycji projektu w zajęciach uczestniczyło 35 mężczyzn oraz 47 kobiet, a z możliwości podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych korzystało 8 kobiet oraz 18 mężczyzn.

Podobnie, jak w poprzedniej edycji, tak i w obecnej uczestnicy projektu będą mieli możliwość skorzystania z zajęć psychoedukacji grupowej, warsztatów aktyw-

będą mogli podnieść swoje kwalifikacje zawodowe podczas szkoleń zawodowych w następujących zawodach: kucharz małej gastronomii, magazynier, kierowca wózka jezdniowego, kasjer – sprzedawca (wraz z podstawami obsługi komputera), księgowość małych firm, projektowanie stron WWW, obsługa obrabiarek sterowanych numerycznie, technolog prac wykończeniowych w budownictwie, brukarz, bukiciarstwo, wychowawca kolonijny, na czas którego uczestnikom zostanie wypła-



wizacji zawodowej, a podczas spotkań z doradcą zawodowym opracowany zostanie dla każdego uczestnika indywidualny plan działania. Będą mieli również szansę skorzystania z indywidualnych spotkań z psychologiem i prawnikiem, którzy pełnią dyżur w tygodniu przez 4 godziny. Po zakończeniu cyklu aktywizacyjnego uczestnicy projektu

cony dodatek szkoleniowy oraz zwrot kosztów dojazdu.

W przypadku zainteresowania uczestników innymi kursami zawodowymi istnieje możliwość ich zorganizowania.

Szczegółowe informacje w ww. kwestiach można uzyskać w Biurze Projektu przy ul. Sobieskiego 1 pokój 104 bądź telefonicznie pod numerem telefonu 13 46 417 44.

## Drogi „schodzą” razem ze śniegiem...

**Końcowy odcinek ulicy Robotniczej dosłownie rozlatuje się na oczach. Wczoraj prawa połowa jezdni zapadła się pod kołami ciężarówki, wiozącej materiały budowlane na kolejny dom. Powstał uskok, na którym można stracić zawieszenie w aucie. Dwadzieścia metrów dalej powstaje kolejne pęknięcie. Widać, jak rozmiękła droga osuwa się powoli do rowu.**



**Jeśli w tym roku powiat nie zrobi jakiegось większego remontu, po następnej zimie końcowy odcinek ulicy Robotniczej może ulec unicestwieniu.**

Od wielu już lat końcowy odcinek ulicy Robotniczej wita przedwiośnie monstrualnymi dziurami. Jak robi się ciepłej, przyjeżdża ekipa i dziury z grubsza łąta. Po roku wszystko się powtarza, tyle, że stan jezdni jest jeszcze gorszy. Na normalny remont powiat – bo droga jest powiatowa – nie ma pieniędzy. – Jako mieszkańcy nie rozumie-

my przede wszystkim, dlaczego jest to droga powiatowa? Nie prowadzi przecież w żadnym strategicznym dla starostwa kierunku. Kto wymyślił, aby przydzielić powiatowi drogę prowadzącą do domów i na działki, o funkcji ewidentnie miejskiej czy nawet osiedlowej? – zastanawia się Piotr Jungiewicz, jeden z mieszkańców.

Wczoraj sytuacja stała się dramatyczna. Do koszmarnych dziur dołączył uskok – na wysokości warsztatu samochodowego, widoczny na zdjęciach. Połowa jezdni zapadła się pod kołami ciężarówki wiozącej materiały budowlane. Uskok jest na tyle wysoki, że zawiesi się na nim samochód osobowy.

„Łatanie” nic już nie pomoże. Droga musi być gruntownie zmodernizowana, począwszy od poruszonego mostka powyżej garaży. – Z ulicy nie jest w skuteczny sposób odprowadzana woda, rów jest za płytki i zaniedbany, a nawet gdyby był głębszy, to i tak zbyt

mały jest przepust z mostkiem przed którym rów się kończy. Problem odwodnienia wydaje się tu kluczowy – woda niszczy drogę w ekspresowym tempie, zalewa też zresztą regularnie piwnice okolicznych domów – alarmuje nasz rozmówca.

Inna rzecz, to czy ciężkie samochody powinny tędy jeździć wczesną wiosną, kiedy grunt jest wyjątkowo miękki? Wygląda na to, że droga na tym odcinku nigdy nie była porządnie utwardzona i asfalt leży bezpośrednio na błocie. Świadczy też o tym jej wypukły przekrój – środek jest wyraźnie podniesiony w stosunku do „kolein”, co dodatkowo zatrzymuje wodę.

A może tematem zainteresują się także władze miejskie – górny odcinek Robotniczej leży przy pięknym, spokojnym, korzystnie położonym terenie budowlanym i rekreacyjnym (dawne działki pracownicze Autosanu). Jest tam wiele domów i powstają nowe. Rozwój tego zakątka miasta może jednak zostać zahamowany przez tragiczny stan jezdnej drogi dojazdowej. **(z)**

**PIOTR LEWANDOWSKI, radny miejski:**

– Od dawna naciskamy na powiat, aby zrobić coś z tą drogą. Szczególnie pilnym zadaniem jest mostek, który grozi zawaleniem. Mieszkańcy okolicznych domów i 450 działek zostaliby wówczas odcięci od świata. Niedawno byłem tam na wizji lokalnej z nowym przewodniczącym komisji transportu rady powiatu, panem Markiem Szparą. Na dziś trzeba zadbać, aby Robotnicza została przynajmniej „załatwana” w pierwszej kolejności, a nie – jak w poprzednich latach – na końcu. Mam nadzieję, że moje działania wesprze Rada Dzielnicy Posada.



## Kolejna pijacka demolka

**Nie ma tygodnia, by w Sanoku nie doszło do jakiegось aktu wandalizmu. Dopuszczają się ich zazwyczaj młodzi, pijani mężczyźni. Dzięki wspólnym działaniom mieszkańców i policji wandal nie pozostają, na szczęście, anonimowi. Przekonali się o tym dwaj 21-latkowie, którzy w pijanym widzie wybili szyby i uszkodzili drzwi sklepu na Dąbrówce.**

W ubiegłą środę około godz. 22.30 dyżurny sanockiej KPP został poinformowany o wybiciu szyby w drzwiach wejściowych sklepu przy ulicy Krakowskiej. W wyniku podjętych czynności policjanci ustalili sprawców tego czynu. Wandalami okazali się dwaj 21-letni mieszkańcy powiatu sanockiego. U każdego stwierdzono po prawie dwa promile alkoholu w organizmie. Mężczyźni podczas interwencji byli agresywni, odgrazali się dalszymi awanturami. Zostali zatrzymani do wytrzeźwienia i uspokojenia się.

Z relacji świadka zdarzenia wynikało, że jeden z mężczyzn rozbił butelką po piwie szybę w drzwiach wejściowych, natomiast drugi kopał je, dokonując jeszcze większych uszkodzeń. Sprawcy usłyszeli zarzuty uszkodzenia mienia, do czego się przyznali. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi im kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Bezmyślnych wandalów udało się zatrzymać dzięki pomocy jednej z mieszkanki Sanoka. – Chcemy złożyć podziękowania dla pani, która powiadomiła policję o zaistniałym zdarzeniu. Pra-



widłowa postawa społeczna, reakcja na zaistniałe łamanie prawa oraz pomoc w identyfikacji sprawców umożliwiły policjantom na ich szybkie zatrzymanie – podkreśla st. sierż. Monika Hędrzak, pełniąca obowiązki rzecznika prasowego sanockiej KPP.

My też gratulujemy sanoczance obywatelskiej postawy i zachęcamy innych do naśladowania. Im częściej będziemy reagować w podobnych sytuacjach, tym większe szanse na to, że wandal nie pozostanie bezkarny. **/joko/**

# Kalectwo za lekceważenie

79-letni Władysław B., po wypadku jakiego doznał, już nigdy nie wstanie z łóżka. Kto odpowie za to i czy w ogóle ktoś odpowie? Kto zapewni mu stałą opiekę? Na te pytania nie znamy jeszcze odpowiedzi. Czy poznamy? A jeśli tak, to kiedy?



Dwa dni po wypadku na Łaziennej pojawiła się Straż Miejska. Za szybami parkujących na chodniku aut znalazły się zaproszenia do stawiennictwa się w siedzibie SM w celu zapłacenia mandatu. W następnych dniach samochody nadal parkowały na chodniku, strażników nie widzieliśmy. Ciekawe, kto kogo przelamie!

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Była środa, 9 marca, tuż po trzynastej, gdy mieszkający w Ryńku pan Władysław B. wybrał się do San-Vit-u, gdzie jechał obiady. Schodził w dół ulicą Łazienną, gdy naprzeciw siebie zobaczył nadjeżdżający samochód. Szedł środkiem drogi, gdyż cały chodnik wzdłuż ulicy zajmowały parkujące na nim samochody. Poczł zdenerwowanie, a rozum podpowiedział mu, że jak najszybciej musi zejść z ulicy, jeśli nie chce znaleźć się pod kołami pojazdu. Postanowił zatem wejść na chodnik i wcisnąć się między dwa zaparkowane na nim auta. Przyspieszył kroku. I wtedy stało się. Noga postawiona na lodzie, zalegającym na skraju ulicy,

podjechała do przodu i mężczyzna upadł. Poczł potworny ból w okolicach miednicy, który uniemożliwił mu podniesienie się.

Podniósł się krzyk. Kobieta mieszkająca nieopodal, która widziała całe zdarzenie, natychmiast złapała za telefon, wzywając karetkę pogotowia. Dwóch mężczyzn próbowało dźwignąć ciągle leżącego na skraju ulicy mężczyznę. Po chwili pojawił się zawiadomiony o wypadku wnuk ofiary. – Gdy przybiegłem, zobaczyłem dziadzia z trudem utrzymującego równowagę, trzymał go pod rękę jakiś mężczyzna. Jego twarz wykrzywił grymas bólu. Podprowadziliśmy dziadzia do pobliskiego słupa, którego się złapał i tak tkwił w bezruchu. Po mniej więcej kwadransie przyjechała karetka – relacjonuje wnuk pana Władysława. Ktoś z gapiów

doradził mu, aby koniecznie zrobić zdjęcia zlodowcaconego skraju ulicy. – Będzie pan miał dowód, aby oskarżyć winnych wypadku

Czy będziemy w stanie mu ją zapewnić – zastanawia się.

Dwa dni po wypadku spotkałem się z synem i wnukiem pana Władysława na Łaziennej. Chciałem poznać szczegóły dramatu, jaki spotkał starszego człowieka, bez jego winy, zobaczyć to miejsce. Na całym chodniku położonym wzdłuż ulicy, od Urzędu Miasta do zakrętu przy wejściu do ogródka jordanowskiego, stały parkujące na nim samochody. Po kilkunastu minutach pojawił się patrol Straży Miejskiej. Zaczynając od dołu, wypisywali wezwania do stawiennictwa się w siedzibie SM w związku z niewłaściwym parkowaniem, które wtykali za wycieraczki pojazdów. – Szkoda, że dopiero dzisiaj. Gdyby tak codziennie, na pewno nikt by tu nie stał i do wypadku by nie doszło – usłyszałem opinię.

O karygodnym łamaniu przepisów ruchu drogowego dotyczących parkowania w miejscach niedozwolonych w Sanoku pisaliśmy wielokrotnie. O patologicznej wręcz sytuacji w obrębie Urzędu Miasta również. I co? I nic! W poniedziałek ponownie udałem się w tamto miejsce. Chodnik zajęty był przez trzy samochody. W tym czasie małe 6-8-letnie dzieci biegły ulicą w kierunku ogródka jordanowskiego. We wtorek parkowały tam cztery pojazdy. Czy naprawdę nie ma mocnych, aby egzekwować przestrzeganie prawa? Może jednak warto w hierarchii ważności spraw na pierwszym miejscu postawić zagrożenie utraty zdrowia, a nawet życia, przed np. zaśmiecaniem terenu. Jeśli za rzucenie papieru na chodnik czy ulicę grozi mandat do 500 złotych, to co grozi tym, którzy doprowadzili do ciężkiego kalectwa starszą osobę? Tematem wypadku p. Władysława B. będziemy interesować się do samego końca, informując o wszystkim Czytelników.

– usłyszał. Skorzystał z podpowiedzi, uświadamiając sobie, że ma przy sobie telefon komórkowy z aparatem fotograficznym. Jeszcze tego samego dnia złe wieści nadeszły z oddziału ortopedyczno-urazowego sanockiego szpitala. Zdjęcia rentgenowskie pokazały, że miednica jest połamana, że wymaga skomplikowanej operacji. Tymczasem przeprowadzenie jej całkowicie wykluczył lekarz internista. – Pacjent jest po zawale, ma chore serce, nie nadaje się do takiego zabiegu. Kto weźmie na siebie odpowiedzialność za skutki takiej decyzji? – usłyszałem w szpitalu – mówi syn pana Władysława, który wziął na siebie kierowanie spraw związanych z wypadkiem. – Dowiedziałem się, że ojcu grozi przykucie do łóżka i wymagać on będzie pełnej i stałej opieki.

## Wiózł pijany pijanego...

Razem pili, razem jechali. Efekt nietrudny do przewidzenia. Z powodu alkoholu i nadmiernej prędkości wyładowali na ogrodzeniu jednej z posesji. Przed sądem stanie jednak tylko młody kierowca. Jego dwukrotnie starszy wujek jako pasażer prawdopodobnie nie poniesie odpowiedzialności.

Do zdarzenia doszło w minio- kierującego, który w chwili zdarzenia także znajdował się w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało u niego prawie 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna potwierdził, że samochodem jechał jego bratanek, który wcześniej spożywał alkohol. Zarówno kierowca, jak i pasażer nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Zebrany materiał dowodowy posłuży funkcjonariuszom Posterunku Gminy Sanok i Tyrawa Wołoska do ustalenia okoliczności zdarzenia. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną wypadku – oprócz alkoholu – była także nadmierna prędkość.

Okazało się, że pasażerem samochodu był 40-letni wujek

/jot/



Finał pijackiej szarży.

## Pamiętaj o 1 procencie

W Urzędach Skarbowych coraz większy ruch spowodowany składaniem rocznych zeznań podatkowych. Przypominamy o możliwości przekazania 1 procenta podatku na dowolną organizację pożytku publicznego. Aby z tej opcji skorzystać, wystarczy obliczyć ów jeden procent, po czym wpisać kwotę w odpowiednią rubrykę, podając numer KRS wybranej organizacji. Zachęcając do lokalnego patriotyzmu, podajemy OPP działające na terenie Sanoka.

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta – KRS 0000069581 z dopiskiem „Dla Koła w Sanoku”, ZHP – KRS 0000296261 z dopiskiem „Dla Hufca ZHP w Sanoku”, Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia – KRS 0000095501, Fundacja Karpacka – Polska – KRS 0000071731, MKS Stal Sanok – KRS 0000140523, Echo – Fundacja Pomocy Niepełnosprawnym – KRS 0000159405, Powiatowe Centrum Wolontariatu – KRS 0000025815, Fundacja Grzegorza z Sanoka – KRS 0000239073,

Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczych im. ks. W. Siwca – KRS 0000224100, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Salutaris – KRS 0000263824 z dopiskiem „Oddział terenowy w Sanoku”, Sanocki Uniwersytet Trzeciego Wieku – KRS 0000283828, Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego w Sanoku – KRS 0000303867, Stowarzyszenie Odczytanych Małolatów „Smakosz Literacki” w Sanoku – KRS 0000333089.

/joko/

## Wodociągowe przepychanki

– Od trzech tygodni jesteśmy pozbawieni wody! A gmina nic sobie z tego nie robi. Ludzie z przerebła czerpią, na Lisznej jeżdżą albo w sklepie kupują. Dziś nie trzeba strugać świstawki. Kupuje się pompę albo woła mechanika i usuwa awarię. Czy to magistrała transsyberyjska, żeby naprawa trwała tak długo?! – zaalarmował zbulwersowany sytuacją mieszkaniec Bykowiec.

Okazało się, że przyczyną kłopotów jest stary, zasilany wodą z hydroformi, pegeerowski wodociąg, z którego nadal korzysta część mieszkańców Bykowiec – Problem dotyczy kilkunastu rodzin. Ci ludzie mają pod domy doprowadzoną wodę miejską, ale nie chcą podpisać umów z SPGK. Wolą brać wodę ze starego wodociągu, który się sypie. A tu awaria goni awarię. Na reanimację tego trupa wydaliśmy już chyba 20 tysięcy złotych! To absurd! Nie możemy pakować się w horrendalne koszty tylko dlatego, że jednemu panu i garstce innych osób nie smakuje woda miejska – stwierdził kategorycznie wójt gminy Mariusz Szmyd. – Poza tym to nieprawda, że wody nie było przez tak długi czas. Były przerwy w jej dostawie spowodowane awariami. W tym czasie dowoziliśmy ją mieszkańcom na przemian z SPGK.

Stary wodociąg to spadek po dawnym PGR-ze, który gmina przejęła od Agencji Nieruchomości Rolnych. – Od kilku lat mamy z nim coraz większe problemy z powodu licznych awarii. W ciągu ostatnich trzech tygodni

zepsuły się dwie pompy i silnik, a do tego dołączył nieszczęsny rurociąg pompujący wodę ze studni – wyjaśnia Paweł Wdowiak, kierownik inwestycji w Urzędzie Gminy Sanok.

Dlaczego grupa mieszkańców z uporem korzystała dotąd ze starego wodociągu, mając pod nosem nowy? Jedną z przyczyn była niewątpliwie cena wody – znacznie wyższa z sieci miejskiej. Ale nie tylko. – Mieliśmy problem z umowami, bo nie było możliwości rozdzielenia sieci



Problem na szczęście już rozwiązano i mieszkańcy osiedla w Bykowcach mają wodę w kranach.

/joko/

## Konferencja pszczelarzy

W przyszły piątek (25 marca) w Instytucie Rolnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej odbędzie się konferencja pszczelarza pn. „Bartnik Ziemi Sanockiej”. Początek o godz. 9.30. W programie m.in. wykłady: „Kształtowanie pogłowia pszczoł w własnej pasiece i w danym regionie w oparciu o znajomość genetyki” prof. Jerzego Demetraki oraz „Choroby zakaźne pszczoł i czerwiec ze szczególnym uwzględnieniem zgnilca złośliwego i europejskiego” prof. Piotra Kusia. Podczas konferencji będzie można zakupić sprzęt pszczelarski i produkty pszczele.

(b)

# Popisowo

„Przeгляд wojsk”. Tak lapidarnie można określić doroczne popisy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia. Ten ostatni pokazał, że mimo ubytków, związanych z opuszczaniem szkoły przez absolwentów, drużyna PSM SANOK jest ciągle mocna, a odchodzące gwiazdy ma kto zastąpić. Niemniej jednak pożegnalny występ „Młodego Muzyka Roku” Bartosza Głowackiego wzbudził emocje i był przepyszny deserem czwartkowego „Popisu”.



To było pożegnanie Bartosza Głowackiego z Państwową Szkołą Muzyczną. Tanga Piazzolli w jego wykonaniu z towarzyszeniem Orkiestry Kameralnej brzmiały cudownie.

Na początku wizytówką PSM był akordeon, do którego szybko dołączyły gitary. Dziś mocne są wszystkie sekcje. Pięknie brzmią skrzypce, coraz lepiej fortepiany, a instrumenty dęte czują się równie znakomicie w konkurencjach indywidualnych, jak i zespołowych. Przepych bogactwa.

Wśród gitarzystek z roku na rok coraz wyższy poziom reprezentuje Aleksandra Bodziak, która uraczyła widzów melodyjnym „Fandango op. 16 D. Aguado, a w jej ślady próbuje iść młodzieżka Zuzanna Kopiec. Występ pianistów miał charakter pewnej rywalizacji. Wystąpiła ich czwórka: Maciej Organ i Michał Bednarz, uczniowie Janusza Ostrowskiego, Michał Gurgacz, podopieczny Oksany Drodzowskiej, a w duecie ze skrzypczką – Natalia Dziok, uczennica Doroty Skibickiej.

Świetną ekipę wystawiła sekcja skrzypiec. Aleksandra Kmiotek zachwyciła „Symfonią hiszpańską” E. Lalo, a Łukasz Brudek z dużym powodzeniem zmierzył się z Koncertem h-moll C. Saint-Saens. W duecie wystąpiła Dominika Witkiewicz. Cała trójka uczy się w klasie Grażyny Dziok. Gabriela Graboń, z klasy Adrian-ny Sawy, uraczyła widzów „Souvenir de Posen” H. Wieniawskiego. Honoru akordeonów, obok wspomnianego na wstępie Bartosza Głowackiego, bronił Rafał Pałacki, uczeń Grzegorza Bednarczyka, który brawurowo wykonał Koncert f-moll „Zima” A. Vivaldiego, a w duecie – wraz z Aleksandrem Materniakiem zagrali znane, melodyjne „Cygańskie tango” A. Piazzolli. Mocnym akordem „Popisu” był występ „deciaków”. Zaczęła go uczennica

Doroty Zubeł Wiktoria Łukaszewska „Barcarolla” P. Czajkowskiego, po czym dużą klasą wykazał się klarnecista Tomasz Sowa, uczeń Wiesława Brudka. Równie z uznaniem można wyrazić się o grze drugiego „klarnetu” – Piotra Wołczańskiego.

Na osobną wzmiankę zasłużyły wszystkie zespoły muzyczne. Zaczęły od Orkiestry Kameralnej PSM II st. pod dyrekcją Elżbiety Przystasz, która wystąpiła wraz z Bartoszem Głowackim, znakomicie wywiązując się ze swej odpowiedzialnej roli. To dobry wzorzec dla Orkiestry Smyczkowej PSM I st., też pod tą samą batutą, która rozpoczęła „Popis”. Miłym zaskoczeniem był występ Kameralnego Chóru Żeńskiego „Animato” pod dyrekcją Moniki Brewczak. Rozgrzały publiczność znanym utworem

„Gloria in excelsis”, po czym zachwyciła „Słowikiem” A. Alabiewa. W roli słowika wystąpiła Dominika Urban (sopran), o której możemy powiedzieć krótko: „uwaga talent!” Śpiewała przepięknie. Klasę potwierdziła Młodzieżowa Orkiestra Dęta I i II st. I SSM II st. pod dyrekcją Piotra Grabonia. Zapewne też i ją miała na myśli Halina Kunicka, śpiewając, że „jest w orkiestrach dętych jakaś siła...” W tej niewątpliwie jest, a już w rękach jej znakomitego perkusisty na pewno!

Popis nie mógł się pięknie zakończyć. Zadbali o to nie tylko jego organizatorzy, ale także wykonawcy: Bartosz Głowacki – akordeon i Orkiestra Kameralna PSM II st. Wykonali utwory A. Piazzolli: Five Tango Sensations na bandoneon i orkiestrę smyczkową: I Asleep, III Ankiety i V Fear. To była niebiańska uczta muzyczna. Dobrze, że ktoś wpadł na pomysł, aby ten koncert zarejestrować. Będzie wspinała pamięć. Zwłaszcza, że – zgodnie z zapowiedzią – występ Bartosza Głowackiego był jego pożegnaniem z Państwową Szkołą Muzyczną, która pomogła mu stać się artystą, prawdziwym mistrzem akordeonu. Z wielką ciekawością będziemy śledzić jego dalszą karierę, życząc mu wielkich sukcesów. – Dla Zagórza, Sanoka i Podkarpacia zrobicie wiele, teraz pomyśl o sobie!

Tradycyjnym i jakże sympatycznym akcentem Popisu było wręczenie Dyplomów Honorowych członków Sanockiego Towarzystwa Muzycznego za wybitne zasługi w upowszechnianiu kultury muzycznej. W gronie tegorocznych „dyplomantów” znaleźli się: Teresa Baranowska (dyr. szkoły w Kostarowcach), Danuta Dec (dyr. szkoły w Zarszynie), Angela Gaber („Bazar Sztuki”), Joanna Banach, Irena Gil-Storoszczuk i Barbara Smolik (społeczniczka, wolontariuszka), Zbigniew Gunia i Janusz Kosztolowicz (Nafta-Gaz Service), Bolesław Szybist (Herb) i Marian Pastuszak (San-Bud). Wszystkim dziękujemy i gratulujemy!

Marian Struś

## Wszyscy przeżyli – premiera udana

Czy przepojona pierwiastkiem buntu i kontestująca polską rzeczywistość lat 50. twórczość Andrzeja Bursy może być inspirująca dla współczesnej młodzieży? Zdecydowanie tak! Udowodnili to zapaleńcy z Teatru BWA, którzy w sobotni wieczór zaprosili widzów na premierę spektaklu „Kilka wierszy Pana B.”.

Zgodnie z zapowiedzią organizatorów, nie była to „akademia ku czci ani wieczór poezji przy świecach, podczas którego recytatorzy zastanawiali się nad tym, co poeta miał na myśli, a widzowie nerwowo zerkali na zegarki”... Ciekawie pomyślany i wyreżyserowany przez Sławomira Woźniaka, i również udanie zrealizowany przez jego podopiecznych spektakl, dopełniony muzyką Macieja Harny graną na żywo przez zespół pod dyrekcją Konrada Oklejewicza, dostarczył widzom sporej dawki artystycznych doznań. Wszyscy opuszczali salę z wyraźnym niedosytem, żałując, że to już koniec.

– Spektakl bardzo się nam podobał. Został świetnie przygotowany i zagrany przez młodzież. Jesteśmy pod dużym wrażeniem. Cieszymy się, że BWA wychodzi z tak ciekawymi inicjatywami – stwierdzili Jolanta i Józef Kunowie.

– Po raz ostatni czytałem Bursę 25 lat temu – na studiach. Odbierało się go wówczas w kontekście dawnego ustroju, jako jego opozycjonistę, który pachniał jednak latami 50. Zastanawiałem się, jak jego utwory zostaną odebrane dzisiaj czy nie będzie to trochę anachroniczne. Okazało się, że przy odpowiednim doborze jest to tekst współczesny, mimo że pewne słowa, jak choćby rosyjskie „apiat”, są dziś dla młodzieży zupełnie niezrozumiałe. Najważniejsze, że ci młodzi ludzie świetnie się tym bawili, że połknęli haczyk, co być może zachęci ich do dalszych lite-

racko-teatralnych poszukiwań – podkreślił Tomasz Chomiszczak.

Satysfakcją z udanego przedsięwzięcia nie krył też jego inicjator, Sławomir Woźniak. – Reżyser powinien być po spektaklu niezadowolony i krzyknąć na aktorów. Ja nie krzychałem. Wyszło naprawdę fajnie. Pracowaliśmy nad tym

od października ubiegłego roku. Dzieciaki bardzo szybko kupiły te teksty i ten dowcip. Spektakl pokazał, że Bursa wcale się nie zestarzał, a jego utwory nadal są warte czytania i poznawania.

Podobne zdanie wyrażali aktorzy, wyraźnie zadowoleni ze swego występu: – Nikt się nie pomylił, wszyscy żyją, co oznacza, że premiera była udana – spuwentowali dowcipnie. /Joko/



Zespół Teatralny BWA wystąpił w składzie: Magda Tarnawska, Wojciech Lato, Martyna Mierzwa, Sandra Skradzka, Anna Nowakowska, Angelika Pisula, Anna Chrobak, Magdalena Kuna, Martyna Mikołajek, Karolina Zajac, Katarzyna Chrobak, Patrycja Józefek. Deklamatorów wsparli muzycznie: Ewa Kuśnierz, Dominika Witkiewicz, Julia Rodkiewicz, Michał Paryżak, Kuba Kowalewicz.

## Teatrowanie z Gogolem w tle

Zachęcony sukcesem ubiegłorocznych warsztatów teatralnych Maciej Patronik – wywodzący się z Sanoka aktor, reżyser i dziennikarz mieszkający na stałe we Francji – ponownie zaprasza wszystkich chętnych do wspólnego teatrowania.

Wspólnie z SDK organizuje wiosenny casting do spektaklu „Ożenek” Mikołaja Gogola, który odbędzie się 30 kwietnia o godz. 15. Zainteresowani powinni przygotować dowolny fragment wspomnianej sztuki (dialog lub monolog, maks. 5 min) oraz przesłać CV wraz z aktualnym zdjęciem na adres e-mailowy: sdxsanok@interia.pl Próby do spektaklu zaplanowano na lipiec i sierpień,

a ich zwieńczeniem będzie premiera na scenie SDK, wystawiona na początku września.

– Ponieważ Sanok nie ma stałego teatru, proponuję, abyśmy wspólnie zrobili pierwszą sanocko-podkarpacką produkcję teatralną. Jest dużo ludzi zdolnych, którzy się do tego nadają, a „Ożenek” to bardzo zabawna sztuka, która na pewno się spodoba – zapewnia pomysłodawca. /K/

## Filmowo dla nauczycieli

BWA ciągle zaskakuje nowymi inicjatywami. Tym razem zaprasza nauczycieli na warsztaty filmowe.

Celem szkolenia jest promocja Filmoteki Szkolnej, przygotowanie pedagogów do korzystania z jej zasobów w czasie zajęć oraz inicjowanie wśród uczniów dyskusji o filmie, planowanie własnych projektów i pomysłów filmowych. Program zajęć obejmuje prezentację Filmoteki Szkolnej, pokaz filmu „Urząd”, analizę filmowych środków wyrazu, konstruowanie przebiegu lekcji z wykorzystaniem materiału filmowego, komentarz subiektywny w Filmotece Szkolnej, planowanie pracy metodą projektu.

Program ten zostanie zrealizowany podczas 4-godzinnych zajęć, które odbędą się 9 kwietnia (sobota) w godz. 16-20, w BWA (ul. Rynek 14, tel. 13 46-36-030). Poprowadzi je Urszula Małek – trener Centrum Edukacji Obywatelskiej. Zapisy – osobiste lub telefoniczne – przyjmowane będą do 31 marca br. Oplatę w wysokości 10 złotych należy uregulować przed rozpoczęciem warsztatów. Uczestnicy otrzymają – wystawione przez CEO – zaświadczenia, potwierdzające udział w szkoleniu. /K/

## Kluby pełne muzyki

Wydarzeń muzycznych mamy sporo, a będzie jeszcze więcej. W najbliższym czasie warto wybrać się na koncerty do klubów „Pani K.” i „Rudera” oraz kawiarni „NoBo Cafe”.

### Zagrają do filmu

Najwięcej atrakcji zaplanowała „Panika”. W sobotę kolejna odsłona „Słonecznej muzyki” – tym razem GRAJEK KRAWIEC wystąpi solo. Usłyszymy utwory z tematyki afrobeat, cumbia, reggae i roots. Początek o godz. 21. W niedzielę zagra grupa PASIMITO, która początkowo łączyła jazz, ambient, rock, elektronikę i etno, ale ostatnio postawiła na bardziej tradycyjne kompozycje. Swoją muzyką zilustruje film „Brzdąc” Charliego Chaplina, wyświetlany w ramach „Święta Kina Niemego” (godz. 19, bilety 15 zł).

### Na jazzową nutę

W przyszłym tygodniu Klub „Pani K.” zaprasza na I Spotkania Muzyczne „Wiosna 2011”. Program imprezy zapowiada się bardzo ciekawie. Czwartek: „The Best Free Jazz” – ROB BROWN/DANIEL LEVIN DUO (godz. 19, bilety 15 zł). Piątek: „Jazz Retro Fever. Magia patefonu” – MACIO MORETTI (godz. 21, bilety 5 zł). Sobota: koncert zespołu PARI-STETRIS (godz. 21, bilety 15 zł). Dodajmy, że karnet imienny na 3 dni kosztuje 20 zł.

### Zabawa w „Rudera”

Bardziej rockowe klimaty dominować będą w Klubie „Rudera”, gdzie w sobotę zagra formacja ZABILI MI ŻÓŁWIA, znana już z koncertów w Sanoku. W roli supportów wystąpią PIGS LIKE PIGEONS i DE STRANGERS. Początek o 18, bilety po 15 zł w przedsprzedaży („Rudera”, sklep „Violin”) i 20 zł w dniu koncertu. Zaprasza Management „No Właśnie”.

### Duet i covery

Konkurencją dla „Rudery” może być impreza w Kawiarni „NoBo Cafe”, gdzie tego samego dnia wystąpi duet M&G (czyli Michał i Grzesiek), znany już z Muzycznego Tygodnia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na pianinie i gitarach zagrają utwory m.in. Czesława Niemena, Maryli Rodowicz, „Dżemu”, „Starego Dobrego Małżeństwa”. Początek o godz. 20, wstęp wolny. (bart)

Dla Czytelników mamy po dwie podwójne wejściówki na imprezy w Klubie „Pani K.” Dzwoncie po nie dzisiaj od godz. 11.

## KINO SDK ZAPRASZA

„Londyński bulwar” to znakomita kronika londyńskiego życia. Poparta świetnie dobraną muzyką, dobrze zagrana i zrealizowana opowieść o ludziach zagubionych w świecie, który jest zbyt zapatrzoną w swoje możliwości, by zrozumieć, iż staje się siedliskiem moralnej degrengolady.

Collin Farrell w roli głównej. W Kinie SDK od piątku do niedzieli o 19, w poniedziałek o 19.30, wtorek o 17.30.

Wzruszający biograficzny dokument „Jan Paweł II. Szukałem Was...” w Kinie SDK jeszcze od piątku do niedzieli o 17 i po raz ostatni we wtorek o 19.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

**Anna Strzelecka to postać absolutnie wyjątkowa wśród naszych rodzimych twórców kultury. Lada dzień na półkach księgarskich ukaze się jej siódma już (!) książka, adresowana do młodszych nastolatków, pt. „Miastowy”.**

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Jej książki dla dzieci wciąż znajdują czytelników w całej Polsce i otrzymują entuzjastyczne recenzje, o czym można przekonać się, przeglądając choćby wpisy na

stronach „Mertlina” – największej księgarni internetowej w Polsce. Przypomnijmy, że jedna z nich, „Na imię mi Rower”, otrzymała nawet nominację do nagrody Książka Roku 2008. Niedługo książki sanoczanek będą dostępne także w wersji cyfrowej na portalu Virtualo.pl, oferującym e-booki.

Najnowsza „produkcja” Anny Strzeleckiej, „Miastowy”, to opowieść o Nikoli i Aleksie, dwoje najlepszych przyjaciół z dzieciństwa, którzy spotykają się po latach niewidzenia i dorastania w całkiem innych rzeczywistościach. Autorka opowiada o powrocie do magicznej krainy dziecięcych miejsc i zabaw, i wraz z czytelnikami zastanawia się, czy nastolatkom uda się odnaleźć dawną przyjaźń.

## Co ludzie gadają

# Historia krzepi

**TOMASZ CHOMISZCZAK**



Ostatnie problemy z dostawami cukru, jego masowe wykupywanie i nieformalna reglamentacja w sklepach jako żywo przypominają dawne czasy. Co takiego jest w tym akurat towarze, że wywołuje tak żywą reakcję? I dlaczego właśnie w Polsce? Nasi choćby wschodni sąsiedzi pewnie nie zachowywaliby się równie panicznie z powodu „prześciowego braku” cukru. Ich niepokój wzbudziłby prędzej niedostatek napojów alkoholowych, i to nie ze względów konsumpcyjnych, a – że tak rzeknę górnolotnie – państwowych.

Powstały bowiem teorie historyczno-socjologiczne na temat losów dawnej Rosji i ZSRR, wedle których wódka jawi się tam jako gwarant mocarstwowej potęgi. Mówiąc krótko: za każdym razem, gdy Rosjanie wyrzekali się alkoholu, ich imperium upadało. Tak było niemal wiek temu: car w 1914 roku wprowadził prohibicję i rosyjskie cesarstwo wkrótce upadło. Podobno też Pałac Zimowy szturmowano z zapalem ze względu na pogłoski o ogromnych zapasach alkoholu w jego piwnicach.

Porewolucyjny Związek Radziecki umacniał się dzięki stopniowemu znoszeniu prohibicji. Jednak niedostatecznie, zważywszy na efekty operacji Barbarossa w 1941 roku. Pod wrażeniem pierwszych klęsk Stalin zarządził wydawanie żołnierzom frontowym przydziału 100 g wódki dziennie od 1 września 1941 roku. I co? Już w grudniu tegoż roku potężna radziecka kontrofensywa odrzuciła

wojska niemieckie, stojące u bram Moskwy. Zaś wiosną następnego roku, podczas oblężenia Stalingradu, generalissimus zwiększył dzienny przydział wódki dla frontowców do 200 g – ale tylko w jednostkach, które odniosły sukcesy bojowe. Takie ograniczenie wydawania alkoholu dla oddziałów ofensywnych miało nie tylko motywować żołnierzy, ale i ułatwić zaopatrzenie: po zakończonym sukcesem natarciu uprawnionych do przydziałowej wódki pozostawało na ogół niewiele...

A kilka dekad później, po maju 1985 roku, kiedy to z inicjatywy Gorbaczowa uchwała KC KPZR „O środkach przeciwdziałania pijarstwu i alkoholizmowi” wprowadziła tzw. „suchy zakon”, komunistyczny system rozsypał się w ciągu paru następnych lat jak domek z kart.

Ktoś może się zastanawiać, jaki związek z alkoholem ma wspomniany na początku cukier? No cóż, czyż Wańkowicz do popularnego niegdyś hasła „cukier krzepi” nie dopowiadał po swojemu: „wódka lepiej”? Co akurat absolutnie nie było do udowodnienia.

# Piszę dla Pippi, która siedzi we mnie

**\* W swoich książkach twórczo przetwarzasz swoje życiowe doświadczenia – znajomi zawsze odnajdują w nich cząstkę siebie i siebie. Gdzie więc spotkałaś Aleksa, Nikole i jej fantastyczną mamę Mariolę? Skąd pomysł na „Miastowego”?**

– Między innymi stąd, że poznałam niesamowitą osobę, dziennikarkę i pisarkę Mariolę Zaczynską.

dzionym czasie, z doskoku. Bardziej więc niż pisarką czuję się dziennikarką, której tekstów ze względów objętościowych nie zamieściłaby żadna gazeta. Ale choć większość moich książeczek adresowana jest do dzieci i opowiada o sprawach ważnych z ich niewysokiej perspektywy, wydaje mi się, że piszę je głównie dla tej Pippi, która siedzi we mnie i wciąż mnie

**\* Statystycznie rzecz biorąc, wydajesz po dwie książki rocznie. Masz pomysł na kolejne?**

– Pomysły są, gorzej z czasem. Pracuję „oczami”, przy komputerze, także po godzinach, i momentami mocno je przeciążam. Nie da się pisać, kiedy oczy łzawią i pieką. A przecież każda książka to dziesiątki wykrawanych z – i tak napiętego – grafiku godzin spędzonych przy komputerze. Z drugiej strony, kiedy się już raz znacznie wymyślać te fabuły i być świadkiem ich materializacji, a potem obserwować ich życie własne, to ciężko przestać (śmiej).

**\* Zwraca uwagę ciekawa oprawa graficzna twoich tytułów. Skąd wytrasnęłaś Aleksandrę Barańską, której rysunki zdobią okładkę „Miastowego”?**

– Z autorką tych ilustracji nie znamy się osobiście. Przeczytawszy coś mojego i wykorzystując znajomość z sanoczaninem Ryszardem Kulmanem, „zdalnie” zaproponowałam mi współpracę. Nie omieszkałam zaraz z tej propozycji skorzystać, gdyż na tapecie był właśnie „Miastowy”. Ola, absolutnie ASP, mimo młodego wieku, robi ilustracje w takim starym, ciepłym, bardzo przemawiającym do mnie stylu „Dzieci z Bullerbyn”.

**\* Gdzie można kupić „Miastowego” i pozostałe pozycje?**

– W księgarniach internetowych. Jak się sytuacja przedstawia „w realu”, czyli tradycyjnych księgarniach, nie wiem, bo zarządza tym mój wydawca. Już niedługo moje książki będą dostępne także w wersji cyfrowej, na Virtualo.pl – portalu oferującym e-booki. Właśnie finalizujemy umowę.



**Anna Strzelecka ma w swoim dorobku zbiór felietonów „Mój kawalek podłogi” i cztery książeczki dla dzieci: „Na imię mi Rower”, „Dzień Latającego Psa”, „Eryk? Baton! Babcisynek...”, „Mój milion docłów”. W 2009 ukazała się jej książka dla młodzieży „Wielokwiat takosamokwiat”, w 2010 r. – dla dorosłych – „Życie i śmierć oraz sek(n)s (poniekąd) według Damiana”. Zawodowo związana z Działem Wydawnictw i Promocji Miejskiej Biblioteki Publicznej. Współpracuje z prasą lokalną, regionalną, polonijną i portalami informacyjnymi. Autorka scenariuszy słuchowisk dla dzieci (www.waszebajki.pl). Laureatka Nagrody Miasta Sanoka w dziedzinie kultury za rok 2006.**

Metr pięćdziesiąt w kapeluszu, a do tego wybudowane własnymi rękami ranco „Smocze Pole” pod Siedlcami, konie, psy, koty, a nawet kury – i to jakieś specjalne, kochające wolność zielononóżki. Ponoć w czasie zaborów, jeśli znajdowały się w zagrodzie, była to jawna manifestacja patriotyzmu! A więc Mariolka – szczęśliwa, spełniona, a do tego nieustająco niosąca pomoc innym: ludziom, bezdomnym zwierzętom, także mnie, kiedy tego potrzebowałam, potrząsnęła moim światłem do tego stopnia, że musiałam to gdzieś utrwalić. Jednak główną inspiracją do napisania „Miastowego” była wzruszająca dziecięca przyjaźń, którą przez parę lat miałam okazję podglądać, a która skończyła się wyjazdem jednego z dzieci do wielkiego miasta – stąd tytuł. Właściwie to źle powiedziane – „skończyła”, ona się zmieniła. Pisząc, usiłowałam zrozumieć, jak bardzo.

**\* Siódma książka na koncie, własny wydawca, funkcjonowanie w ogólnopolskiej sieci dystrybucyjnej, nominacja do poważnej nagrody. Sanok ma najprawdziwszą pisarkę dla dzieci i młodzieży!**

– Pisanie zajmuję się obok stu tysięcy innych spraw, w jakims kra-

ustawia: „Teraz to tak? A przypomnij sobie, jak było kiedyś!”.

**\* Autografy rozdajesz?**

– Strasznie krępujące zajęcie, ale zdarza się. Największą jednak frajdę sprawiają mi reakcje czytelników. Kiedy przychodzi do mnie na przykład zaafierowany mały człowiek z którąś z moich książeczek pod pachą i pyta, nie dowierzając: „To naprawdę pani?” Jestem wtedy równie wstrząśnięta jak on. Albo całkiem dorośli panowie, którym zdarza się przyznawać, że podczas lektury ukradkiem wycierali łyzy wzruszenia. To miłe.

**\* Podczas cyklu spotkań zaplanowanych przez twój stary koniński ogólniak wystąpisz, rozumiesz, jako „obiecująca pisarka”?**

– Nie, jako „przykład do naśladowania” (śmiej). Moje liceum wymyśliło akcję – w założeniu mającą motywować do nauki – pod roboczym tytułem „Co z nich wyrosło”. W ramach tego przedsięwzięcia zaproszą do szkoły dziesięciu absolwentów, którzy w dorosłym życiu „coś osiągnęli”. Uznali widać, że spełniam kryteria i coś tam ze mnie jednak wyrosło, bo dostałam zaproszenie na pierwsze spotkanie.

## Opisze wszystko swoim ziomkom

**Z zespołem Fundacji Karpackiej – Polska spotkał się Rudolph Hermann, korespondent Neue Zürcher Zeitung, niemieckojęzycznego dziennika szwajcarskiego, wydawanego w Zurychu, który będzie relacjonował swoim krajanom, jak fundacja wykorzystuje fundusze przyznane przez tamtejszą społeczność.**



**W spotkaniu uczestniczyli także partnerzy projektu z regionu.**

– Spotkanie odbyło się w związku z artykułem pisany przez pana Hermanna na temat projektu „Alpy Karpatom”, na wdrożenie którego Fundacja Karpacka – Polska otrzymała od Szwajcarii dofinansowanie w wysokości 6 551 000 CHF, czyli 19 635 000 PLN. Ponieważ decyzyja o przyznaniu funduszy Polsce zapadła w drodze referendum ogólnokrajowego, Neue Zürcher Zeitung chce poinformować społeczność szwajcarską na temat beneficjentów i regionu, do którego trafiła pomoc – wyjaśnia Zofia

Kordela-Borczyk, prezes Fundacji Karpackiej – Polska.

Projekt „Alpy Karpatom”, stworzony i opracowany przez zespół fundacji, ma na celu społeczno-ekonomiczne wzmocnienie regionu poprzez „transfer praktyk szwajcarskich”. W jego ramach przewidziane są staże w Szwajcarii dla pracowników małych i średnich firm, dotacje oraz kampania promocyjna południowej – górskiej – części województwa podkarpackiego w ramach stworzonej Agencji Promocji Górskiej Obszarów Podkarpacia z siedzibą w Sanoku. (JZ)



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon. – wt.: 9-18, środa, – nieczynne, czw. – pt.: 9-18, sob.: 9-15.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15  
**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
14-21 III 2011 r. – apteka ZDROWIE, ul. Grzegorza 3.  
21-28 III 2011 r. – apteka M. P. Szul, ul. Jagiellońska 68.

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.  
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811

www.sanok.pl

# Słowa zapadały w serca

Słynna siostra Małgorzata Chmielewska – charyzmatyczna zakonnica prowadząca domy dla bezdomnych, chorych, samotnych matek, noclegownie, polska Kobieta Roku 1996, wyróżniona wieloma odznaczeniami i nagrodami – odwiedziła Dom Bezdomnego Inwalidy, aby wygłosić rekolekcje dla mieszkańców domu, członków i pracowników Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta oraz parafian z dzielnicy Olchowce.



Niezwykłą rekolekcyjną zaprosił do Sanoka ks. Tadeusz Piwiński, kapelan towarzystwa. Oprawę muzyczną mszy świętej przygotowała młodzież oazowa z parafii Mrzygłód. Na zakończenie prezes Kocytowska wręczyła siostrze Małgorzacie kosz słodczy dla jej małoletnich podopiecznych.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Obecnie siostra prowadzi dom w Zochcinie w powiecie opatowskim. Jest przełożoną Wspól-

noty „Chleb Życia” i autorką popularnego blogu, – Był to niesamowicie ważny i wartościowy czas dla nas wszystkich. Siostra Małgorzata jest niesamowitą osobą, o niezwykłej wierze i charyzmie. Ma ogromne doświadcze-

nie w pracy z ludźmi. Jest też niezwykle ciepła, pełna prostoty, nastawiona wyłącznie na pomoc bliźniemu – dzieli się swoimi spostrzeżeniami Alicja Kocytowska, prezes towarzystwa.

W domach prowadzonych przez Wspólnotę „Chleb Życia”

nie nawzajem – ten, który jest na wózku, pomaga temu, który leży. Służba bliźniemu jest podstawą, co bardzo mocno akcentowała, mówiąc do nas, pracowników. Nie jesteśmy żadną władzą i nie mamy jej nad ludźmi. Naszą rolą jest służyć – opowiada nasza rozmówczyni. Siostra, zresztą, jest najlepszym przykładem takiej postawy. Widać po niej, że jest zmęczona i bardzo spracowana.

Podczas pobytu w Olchowcach znalazła czas nie tylko dla mieszkańców domu, ale także członków, wolontariuszy oraz pracowników kół Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta z Podkarpacia. Godzinne spotkanie – w którym uczestniczył również Bohdan Aniszczak, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta we Wrocławiu – minęło bardzo szybko, a słowa siostry, słuchane „na bezdechu”, trafiły na podatny grunt. – Marzy nam się świat idealny. Świat bez cierpienia, ubóstwa, chorych, bezdomnych, imigrantów. Realizujemy te marzenia różnie. Jedni – poprzez zamknięcie się za bramami strzeżonych willi, w świecie ułudy, operacji plastycznych i gabinetów odnowy, jakby dało się oszukać ludzki los. Żyją w złudzeniu, póki cierpienie nie wedrze się za te bramy. Nie uderzy rzeczywistością choroby, opuszczenia, zdrady, pustki. Inni – poprzez zakasanie rękawów i próbę zaprowadzenia sprawiedliwości i miłości. Mozolnie, krok po kroku. Wybór należy do nas – podkreślała najstojniejsza polska zakonnica.

podstawą jest wzajemna pomoc mieszkańców. – Mają m.in. placówkę, w której mieszka dziewięćdziesięciu chorych, w tym również w stanie terminalnym, gdzie zatrudnione są tylko dwie pielęgniarki! Ludzie posługują so-

## § Prawnik radzi

**Dostałam niedawno decyzję ZUS o wstrzymaniu wypłaty renty rodzinnej. Moja sytuacja wygląda następująco: w grudniu 2010 r. skończyłam 25 lat, jednak wciąż uczę się na studiach podyplomowych, których koniec przewidziany jest na czerwiec 2011 r. Czy w takiej sytuacji (kontynuacja nauki) wstrzymanie wypłaty mi renty rodzinnej jest zgodne z prawem?**

Renata z Brzozowa



Zgodnie z art. 68 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych „jeżeli dziecko osiągnęło 25 rok życia, będąc na ostatnim roku studiów w szkole wyższej, prawo do renty rodzinnej przedłuża się do zakończenia tego roku studiów”.

Jednak interpretacji tego przepisu dokonał Sąd Najwyższy w wyroku z 13.01.2006 r. I UK 155/05 – „studia podyplomowe nie są ostatnim rokiem studiów w szkole wyższej w rozumieniu ustawy z 17.12.2008 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Z ustawy o szkolnictwie wyższym z art. 2 ust.1 pkt 11 wynika, że studia podyplomowe – są inną niż studia wyższe i studia doktoranckie formę kształcenia przeznaczoną dla osób legitymujących się dyplomem ukończenia studiów wyższych.

Mając na uwadze powyższe, decyzja ZUS o wstrzymaniu wypłaty renty była jak najbardziej zasadna.

**Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego**

**Marta Witowska**  
38-500 Sanok,  
ul. Sienkiewicza 10  
tel. 13-463-39-49

[www.witowska.com](http://www.witowska.com)  
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji:  
[tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

### Podstawa prawna:

- Ustawa z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. – Dz. U. z 2009r Nr 153 poz. 1227),  
- Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym ( Dz.U. 2005 nr 164 poz. 1365).

## Kochają ludzi, radość i przyjaźń

W minioną sobotę Dom Harcerza pełen był poezji, refleksji i zadumy oraz emocji towarzyszących każdemu konkursowi. A to za sprawą młodych recytatorów, którzy uczestniczyli w hufcowych eliminacjach XIX Ogólnopolskiego Harcerskiego Konkursu Recytatorskiego „Strofy o Ojczyźnie”.



**Konkurs „Strofy o Ojczyźnie” (za organizację którego odpowiada hm Magalena Zgódko) zajmuje ważne miejsce w programie wychowawczym sanockiego hufca.**

– Ponieważ mottem tegorocznej edycji były słowa znanego poety Phila Bosmansa „Kocham ludzi, którzy żyją wokół mnie, kocham radość i radość przychodzi do mnie, kocham przyjaźń i sięgam do gwiazd, a mój dzień jest pełen zadowolenia”, nastrój pełen był pogody i radości. Większość recytowanych tekstów opiewało piękno naszego kraju i szlachetność ludzkich postaw – relacjonuje hm. Krystyna Chowaniec.

W trzech kategoriach wiekowych wystąpiło 21 recytatorów z 10 gromad suchowickich i drużyn harcerskich z Prusieka, Beska, Jaćmierza, Pisarowic, Sieniawy, Bu-

kowska, Mrzygłodu i Sanoka. Jury w składzie Agnieszka Gacek i Agnieszka Klepacz oceniło występy, biorąc pod uwagę dobór repertuaru, kulturę słowa, interpretację oraz ogólny wyraz artystyczny. Laureatami zostali: zuch Łukasz Pilecki z 3 GZ przy SP2, drużna Emilia Bartłomiej z 15 DH z Jaćmierza oraz drużna Joanna Wasyliak z 14 DH z Sieniawy (podopieczni Magdaleny Paclawskiej, phm. Elżbiety Gałązki i Barbary Przybylskiej-Krskar). Oni też będą reprezentować hufiec podczas eliminacji wojewódzkich, które odbędą się pod koniec marca, a może nawet w finale ogólnopolskim. (z)

## Niezwykłości codzienności

**Tak brzmi tytuł konkursu na fotoreportaż, organizowany przez Zakład Komunikacji Medialnej PWSZ, Starostwo Powiatowe oraz BWA Galerię Sanocką, którego jesteśmy jednym z patronów medialnych.**

Konkurs adresowany jest do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych i wyższych (kategoria 15-19 lat i ponad 20). Autorzy mogą przesłać 3-8 fotografii opatrzone tytułem, których wspólnym mianownikiem są właśnie „niezwykłości codzienności”.

Atrakcyjne nagrody o łącznej wartości ponad 2,5 tys. zł już czekają! Termin zgłaszania prac – do 1 kwietnia, bezpośrednio w Rektoracie PWSZ lub drogą pocztową. Więcej szczegółów na [www.pwsz-sanok.edu.pl/fotoreportaz](http://www.pwsz-sanok.edu.pl/fotoreportaz).

(z)

## Tylko korzystać

**Zgodnie z kilkuletnią już tradycją Zakład Filologii Polskiej PWSZ organizuje cykl wykładów otwartych dla klas maturalnych wszystkich typów szkół średnich.**

Wykłady prowadzone przez pracowników naukowych Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz PWSZ – specjalistów z zakresu literaturoznawstwa i językoznawstwa. Są one adresowane przede wszystkim do kandydatów na studia polonistyczne, nauczycieli oraz wszystkich pasjonatów polskiej literatury, języka i kultury. Jest to wspaniała okazja, by dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy, lepiej przygotować się do egzaminu maturalnego z języka polskiego oraz poznać sanocką polonistykę, jej wykładowców i studentów. Pierwszy z wykla-

dów, powiązany z konkursem recytatorskim organizowanym przez Zakład Filologii Polskiej, II LO i BWA, poświęcony był autotematyzmowi w poezji Czesława Miłosza. Wygłosiła go dr Jolanta Mazur-Fedak. Kolejne odbędą się w marcu i kwietniu. Wygłoszą je: dr Agata Kwaśnicka („Kultura Prastawian a język”) oraz prof. dr hab. Halina Kosętko („Nagroda Nobla dla Sienkiewicza”), w terminach 18 marca (piątek) i 11 kwietnia (poniedziałek), o godz. 11, w Sali Konferencyjnej PWSZ – budynek A, I piętro.

(z)

## Poznaj swojego dzielnicowego

Dziś ostatni odcinek naszego cyklu. Kończymy tak, jak zaczęliśmy, czyli dzielnicą mającą dwóch „opiekunów”. To Śródmieście, gdzie porządku pilnują starszy sierżant Anna Fic i młodszy aspirant Mirosław Czupski.

Podobnie jak Wójtostwo, tak i dzielnica położona w centrum Sanoka ma dwa rewiry. Ich granicą jest ulica Kościuszki. Część w stronę Sanu, czyli Śródmieście I, to teren działania Anny Fic, chyba pierwszej kobiety wśród naszych dzielnicowych. Pani sierżant ma 35 lat, a od 4 pracuje w policji. Wykształcenie wyższe, zainteresowania – muzyka, film, malarstwo.

Śródmieście II, wydłużone o dzielnicę Zatorze, podlega Mirosławowi Czupskiemu. To 25-letni funkcjonariusz, który już od 19. roku życia jest policjantem. Wykształcenie wyższe, zainteresowania – sporty walki, muzyka, motoryzacja.



St. sierżant Anna Fic.



Mł. aspirant Mirosław Czupski.

**Podsumowanie cyklu „Poznaj swojego dzielnicowego” w następnym numerze, w rozmowie z aspirantem Mieczysławem Kawą, Kierownikiem Rewiru Dzielnicowych KPP Sanok.**

(bart)

# Rozruszniki na miejscu i bez kolejki

**Praktyka dowodzi, że panuje w środowisku medycznym Sanoka i ościennych powiatów oraz wśród samych pacjentów dezinformacja, jakoby w Podkarpackim Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych GVM CARINT w Sanoku nie były wszczepiane rozruszniki serca. Zdarza się bowiem, że pacjentów z tych powiatów kieruje się na takie zabiegi do szpitali w Przemyślu, Krośnie czy Rzeszowie.**

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

– Rzeczywiście, jesteśmy świadkami dezinformacji na temat implantowania rozruszników w sanockim ośrodku GVM Carint, w czym utwierdzają nas sami pacjenci, którzy już z wszczepionymi rozrusznikami dowiadują się o tym, że wykonujemy takie zabiegi w naszym Ośrodku, proszą nas o objęcie ich stałą kontrolą. To właśnie oni zainspirowali nas do pełnej informacji na ten temat na łamach „Tygodnika Sanockiego” – mówi lek. med. Adam Chybito.

Wszczepianie rozruszników serca prowadzi się w sanockim ośrodku GVM Carint już od kwietnia 2009 roku i to z dużym powodzeniem. – W ubiegłym roku wykonaliśmy ponad 30 takich zabiegów i była to liczba ograniczona jedynie wielkością kontraktu. W tym roku zadaliśmy o wyższy kontrakt i z całą odpowiedzialnością możemy oświadczyć, że obejmujemy opieką wszystkich, którzy wymagają będą

wszczepienia rozrusznika. Nawet w sytuacji przekroczenia limitu wynikającego z kontraktu, mamy obietnicę władz GVM Carint, że będziemy nadal wykonywać te świadczenia u wszystkich wymagających tego zabiegu pacjentów, renegegując nadwykonania z NFZ-em – mówi ordynator ośrodka dr Jolanta Wasiewicz.

Pacjenci, którzy skorzystali z usług świadczonych w tym zakresie w tut. ośrodku, są bardzo zadowoleni. Nie muszą jeździć w świat, tracić czasu i pieniędzy na podróż, czekać w kolejce na zabieg i kontrolę, stresować się. W Sanoku mają lepszą dostępność do kontroli urządzeń (kontrolę u pacjentów z rozrusznikami są wymagane do końca życia – przyp. aut.), a w sytuacjach nagłych mogą uzyskać natychmiastową poradę i pomoc, co dla dużej części pacjentów tzw. stymulatorozależnych ma ogromne znaczenie. – Tutaj wykonano mi zabieg bez czekania, czuję się świetnie, a co najważniejsze, kontrole działania rozrusznika też



**Jeszcze nie tak dawno wszczepienie rozrusznika serca wymagało dalekich podróży. Dziś jest już na miejscu, w ośrodku GVM CARINT. Łącznie z późniejszym serwisem.**

będę miał tu na miejscu – mówi jeden z pacjentów, który akurat stał się do pierwszej takiej kontroli.

– Dochodziły do nas głosy pacjentów, że w Przemyślu, Krośnie i Rzeszowie wszczepiają lepsze rozruszniki, stąd może biorą się skierowania do tamtych ośrodków – pytam zaczepnie i od razu otrzymuję ripostę. – To oczywiście

nie bardziej mylnego! Dysponujemy sprzętem najnowocześniejszym, niezawodnym i z najwyższej półki, są to urządzenia produkowane przez wiodące firmy ze Stanów Zjednoczonych i Niemiec, takie same jakie stosuje się w ośrodkach akademickich w Krakowie, a także Rzeszowie i Przemyślu. Na tym się nie oszczędza – dementuje kolpor-

owane plotki lek. Adam Chybito. W każdej chwili jesteśmy w stanie zamówić również w szczególnych sytuacjach, indywidualnie do stanu zdrowia, potrzebne dla danego pacjenta urządzenie – dodaje.

Tak więc wyjazdy pacjentów do tego typu zabiegów, poza Sanok, są w chwili obecnej nieuzasadnione.

Carint to nie tylko ośrodek wykonujący zabiegi z dziedziny elektrokardiologii. Większość pacjentów, którzy doń trafiają, to zazwyczaj przypadki z ostrymi zespołami wieńcowymi, które są stanami zagrożenia życia. – To prawda. Przyjmujemy do nas wszystkich, łącznie z bardzo trudnymi i skomplikowanymi stanami chorobowymi, obejmując ich swoją opieką. To sprawa rangi ośrodka i jego prestiżu. Jeśli okazuje się, że pacjent pilnie potrzebuje np.: by-passów czy innych poważnych interwencji z zakresu kardiologii, sami kierujemy go do ośrodków w Krakowie, bądź Rzeszowie i jest to nasz problem, nie pacjenta. Jeśli potrzebujemy pilnej konsultacji i kwalifikacji co do dalszego leczenia, posiadamy stały kontakt telemedyczny z kliniką krakowską, uzyskując niezbędne informacje na najwyższym poziomie merytorycznym – ujawnia kulisy kuchni GVM Carint dr Jolanta Wasiewicz.

– A co się dzieje, jeśli karetka przywozi do was pacjenta z ewidentnym zawałem, a w ośrodku wszystkie łóżka są zajęte – próbuję wprawić w zakłopotanie moich rozmówców, świadom, że współczesna opieka zdrowotna ściśle wiąże się z kolejkami. W odpowiedzi słyszę: – Nie ma u nas tak, żeby przy stanie zagrożenia życia brakowało łóżka. Dostawiamy kolejne, mając na uwadze jedynie zdrowie i dobro pacjenta.

**Jeśli ktoś chciałby zasięgnąć informacji na temat zabiegów, procedur i przygotowania do zabiegu w Podkarpackim Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych GVM Carint w Sanoku podajemy numer telefonu dla pacjentów: 13-464-22-12 w. 21.**

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

Nawet wierzby, o których mówi się, że świetnie znoszą drastyczne przycinanie, w rzeczywistości zaczynają chorować. Z czasem ich pnie stają się pokrzywione, spróchniałe i porośnięte hubami. – Tak potraktowane drzewa żyją krócej nawet o połowę – potwierdza Janusz Guzik, architekt krajobrazu z Krosna.

## Prawo murem za drzewami...

Z ustawy o ochronie przyrody jasno wynika, że każde, nawet pojedyncze drzewo i krzew, korzysta z ochrony prawnej. Zgodnie z artykułem 88 ustawy, gospodarz gminy – prezydent, burmistrz lub wójt – może wymierzyć administracyjną karę pieniężną za zniszczenie spowodowane niewłaściwym wykonaniem zabiegów pielęgnacyjnych.

Kryterium zniszczenia są: utrata żywotności i niemożność odtworzenia korony. Jeśli nawet drzewo zachowa żywotność, ale odtworzenie korony jest niemożliwe, uznaje się go za zniszczone.

„Niewłaściwość” pielęgnacji może ocenić biegły. W praktyce jednak nie trzeba mieć specjalnych uprawnień, aby stwierdzić, że zabieg wykonano nieprawidłowo, bo nawet ogrodnik amator wie, iż można usunąć maksymalnie 20 procent korony, a u niektórych gatunków 30 procent. Zostawienie „gotego kikuta” – co można zobaczyć w wielu miejscach Sanoka – jest bez wątpienia 100-procentowym „przycięciem” korony, a więc de facto zniszczeniem drzewa.

Kara za tego typu czyn jest bardzo dotkliwa. – Jej wysokość



**„Żywe trupy”. Na przykładzie tych drzew (obok bursy przy ulicy Szopena) widać, jakim barbarzyństwem jest ogławianie. Jakże szanse ma tak potraktowane drzewo? Latem może być nawet poparzone przez promienie słoneczne. Jak człowiek...**

zależy od gatunku drzewa i obwodu pnia – wyjaśnia Piotr Kutiak, ogrodnik miejski. Przykładowo za zniszczenie jesionu – a jest to jedno z częściej występujących drzew w naszym mieście – o obwodzie 100 cm właściciel może

zapłacić ponad 58 tys. zł!

W przypadku stwierdzenia zniszczenia i wymierzenia kary, istnieje możliwość odroczenia jej na trzy lata, gdy np. sprawca podejmie działania mające na celu zachowanie żywotności drzewa. Jeśli jednak

wiadomo, że korona nie zostanie odtworzona, nie ma podstaw – co jednoznacznie stwierdza prof. dr hab. Wojciech Radecki w analizie prawnej przygotowanej dla czasopisma „Przyroda Polska” – do przekładania kary w czasie.

– Decyzję trzeba jednak wydać od razu, bo prawo nie działa wstecz – zauważa Janusz Guzik.

## Nie wszyscy się patyczkują

W większości gmin, jeśli już nawet dojdzie do wydania decyzji, czeka się trzy lata na wyciągnięcie konsekwencji finansowych. – Często bywa, że po tym okresie drzewo wykazuje jednak oznaki żywotności – twierdzi Piotr Kutiak. Jego zdaniem, aby stwierdzić, czy doszło do uszkodzenia drzewa, potrzebna jest opinia biegłego. W rzeczywistości raczej chodzi o uniknięcie wojny z mieszkańcami, której nie chcą ani urzędnicy, ani podpisujący się pod decyzją gospodarz gminy.

Zresztą, trudno się dziwić, bo kary są naprawdę dotkliwe. – Mówiąc szczerze, nie wiem, czy byłoby możliwe wyegzekwowanie od tzw. zwykłego mieszkańca kwoty kilkuset tysięcy złotych. Dla większości jest to tak astronomiczna kwota, że dług musiałyby splateć chyba jeszcze dzieci i wnuki – zauważa Agnieszka Marszałek, kierownik referatu ochrony środowiska w Gminie Sanok, która obecnie zajmuje się sprawą zniszczonych wierzb nad brzegami Sanu, na terenie Trepczy.

Nie znaczy to jednak, że wszyscy patrzą na tego typu przewinienia przez palce. Z konsekwentnego karania sprawców ogławiania znana jest np. Warszawa. Przykładowo Wydział Ochrony Środowiska dla Dzielnicy Ursus jasno określił zasady pielęgnacji drzew, zaznaczając, że cięcia nie powinny przekraczać 20 procent objętości korony drzew. W razie stwierdzenia przez pracowników wydziału przypadku ogławiania, w imieniu prezydenta miasta stołecznego Warszawy wymierzone są administracyjne kary pieniężne posiadaczom nieruchomości, na których znajduje się zniszczona zieleń. – Ogławianie drzew traktujemy jako ich uśmiercanie, a pozostawione „szkielety” jako coś, co pogarsza w znacznym stopniu estetykę przestrzeni miejskiej – pisze na stronie internetowej Marek Szymul, naczelnik wydziału.

## Ani jednej decyzji

Jak wygląda egzekwowanie prawa w Sanoku? – Reagujemy na każdy sygnał związany z ogławianiem drzew – zapewnia Piotr Kutiak. W ostatnich tygodniach ogrodnik interweniował wraz ze Strażą Miejską w trakcie prac prowadzonych przy ulicy Cegielińskiej, Traugutta, Sadowej, Langiewiczza. Na skutek przeprowadzonych rozmów, drastycznych cięć zaniechała Spółdzielnia Mieszkaniowa „Śródmieście”. Ogławiania od dawna nie przepro-

wadza się na terenach miejskich, zapędów takich nie ma także spółdzielnia „Autosan”. Największym niszczycielem zieleni jest na dziś Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, choć gwoździem trzeba dodać, że pokutują tam błędy z przeszłości: zbyt gęste, a czasem chaotyczne nasadzenia gatunkami leśnymi, zupełnie nie nadającymi się do warunków miejskich, które obecnie niszczą chodniki i infrastrukturę podziemną oraz zagrażają bezpieczeństwu.

Według informacji uzyskanych od Jacka Gomułki, naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego, w ubiegłym i w tym roku burmistrz nie wydał ani jednej decyzji w sprawie nałożenia administracyjnej kary pieniężnej za zniszczenie drzewa. – Wszyscy mówią, żeby karać, mało kto jednak zdaje sobie sprawę, że za zniszczenie drzewa odpowiada właściciel terenu, czyli w przypadku spółdzielni mieszkańcy, którzy nabyli prawo własności lokalu i gruntu. I to oni, a nie spółdzielnia, ponosić będą konsekwencje finansowe – konkluduje.

**Jolanta Ziobro**

Od autorki: Jaka byłaby reakcja ludzi, gdyby przyszło zapłacić kilkadziesiąt tysięcy kary, nie trudno sobie wyobrazić. Z drugiej strony, jeśli burmistrz nikogo nie ukarze, praktyki barbarzyńskiego ogławiania drzew nigdy się nie wyplenią. I kółko się zamyka.

# Wiózł pasażerów, mając trzy promile alkoholu!

**Dyscyplinarne zwolnienie z pracy i poważne konsekwencje prawne grożą kierowcy spółki Veolia Transport, który po pijanemu kierował autobusem kursowym na trasie Warszawa-Sanok. Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów w piątek rano na dworcu w Rzeszowie, gdzie przyjechał z półtoragodzinnym opóźnieniem. W jego organizmie stwierdzono aż 3 promile alkoholu!**

**JOANNA KOZIMOR**

joanna-kozimor@wp.pl

Pierwszy sygnał o prawdopodobnej nietrzeźwości kierowcy przekazał policji dyspozytor z Dworca Autobusowego w Sanoku. Z jego relacji wynikało, że autobus relacji Warszawa-Sanok powinien planowo przyjechać do Rzeszowa około godziny 3.30. Mimo że dochodziła 5., nadal go nie było. Wówczas pojawiło się podejrzenie, że kierujący może być nietrzeźwy. Postawiło to na nogi policję w regionie.

## Udany pościg za zbiegiem

Kilkanaście minut później policyjny patrol z komendy miejskiej w Rzeszowie dostrzegł autobus o podanych wcześniej numerach rejestracyjnych, który wjeżdżał na dworzec przy ul. Grotgiera. Jechało nim około 10 pasażerów. Policjanci zatrzymali kierującego do kontroli i poprosili o przygotowanie dokumentów. Wtedy mężczyzna zaczął uciekać pieszo, kierując się w stronę centrum miasta. Funkcjonariusze ruszyli za nim w pościg. Zatrzymali go chwilę później, gdy próbował



Przeprowadzone przez policjantów KMP Rzeszów badania jednoznacznie potwierdziły podejrzenia – kierowca był kompletnie pijany.

ukryć się na zapleczu centrum handlowego.

## Naraził życie wielu osób

Podejrzenia dyspozytora okazały się uzasadnione – kierujący autobusem 37-letni miesz-

kaniec powiatu brzozowskiego był rzeczywiście pijany. Już pierwsze badanie alkosensorem wykazało w jego organizmie 3 promile alkoholu. Kierowca został zatrzymany do wytrzeźwienia w policyjnym areszcie.

wcześniej, możliwe, że był „nieświeży” od poprzedniego dnia i na którymś z postojów wypił, stosując zasadę „klina”, ale to tylko domniemania – mówi podinsp. Zbigniew Kocój z KMP Rzeszów. – Aż trudno uwierzyć,

## Dyscyplinarka bez dwóch zdań

37-latek jest kierowcą o długoletnim stażu zawodowym. W Veolii pracował od dwóch lat. Wcześniej przeszedł pozytywnie procedurę rekrutacyjną, spełniając wszystkie stawiane przez firmę wymogi – posiadał niezbędne dokumenty, o których mówi Ustawa o transporcie drogowym czy Prawo o ruchu drogowym, miał doświadczenie, był niekarany. Cieszył się też dobrą opinią u przełożonych. Wszystko za przepaścił jednym skrajnie nieodpowiedzialnym postępkami, którego nic nie tłumaczy. I za który przyjdzie mu słono zapłacić. Pracodawca wszczął już procedurę dyscyplinarnego zwolnienia.

– W naszej firmie brak jest miejsca dla osób, które nie dają rękoma prawidłowego wykonywania obowiązków, w szczególności gdy gwarantem bezpieczeństwa jest kierowca autobusu. W tym przypadku zasadne jest zastosowanie najsurowszych sankcji służbowych – podkreśla Eliza Kaczorowska, przedstawicielka spółki Veolia Transport. – To pierwszy tego typu incydent w historii naszej spółki. Dotożymy wszelkich starań, by nigdy się nie powtórzył. Przepraszamy wszystkich podróżujących feralnym kursem za reperkusje, jakich doświadczyli w wyniku tego zdarzenia. W ramach rekompensaty zwróciliśmy pasażerom koszty biletu oraz zaproponowaliśmy dar-

mowy przejazd naszym autobusem. Ufamy, iż incydent ten nie nadszarpienie dobrej reputacji naszej firmy i pracujących tu kierowców. Mamy wielu uczciwych pracowników i naganne zachowanie jednej osoby nie powinno rzutować na ocenę pracy pozostałych.

## Chce dobrowolnie poddać się karze

37-latek nie uniknie też odpowiedzialności karnej. Za kierowanie autobusem po pijanemu polskie prawo przewiduje do dwóch lat pozbawienia wolności. Sprawca może też otrzymać grzywnę oraz 10-letni zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna zgodził się dobrowolnie poddać karze – prokurator wniósł o 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszaniu na dwa lata, grzywnę w wysokości 1 tys. złotych oraz 5-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. O ostatecznym wymiarze kary zadecyduje sąd.

## Opatrzność czuwała

W całej tej sprawie zdziwienie budzi postawa pasażerów. Dlaczego żaden z nich, widząc, w jakim stanie znajduje się kierowca, nie zareagował i nie powiadomił o tym policji albo dyżurnego ruchu na którymś z dworców? Czyżby nikt nie zauważył, że mężczyzna jest kompletnie pijany, co jednoznacznie potwierdził wynik badania przeprowadzonego na dworcu w Rzeszowie? Kwestię tę powinni wyjaśnić policjanci, którzy przesłuchują pasażerów, ustalając okoliczności bulwersującego zdarzenia. Jedno jest pewne – i kierowca, i pasażerowie feralnego kursu mieli dużo szczęścia. Gdyby nie Opatrzność, podróż z Warszawy do Sanoka mogłaby być ostatnią w ich życiu...

## Artystyczna uczciwość i talent

**Trudno ją jednoznacznie zdefiniować, ponieważ potrafi śpiewać wszystko – od jazzu, przez piosenkę poetycką, kabaretową, do klasyki. Jest skromna i nie lubi, gdy mówi się o niej – gwiazda. Na jej koncerty tłumnie przychodzi widzowie w przedziale wiekowym od lat kilkunastu do plus nieskończoności. Można by powiedzieć, że Hanna Banaszak łączy pokolenia. Sztuka, którą reprezentuje, jest ponadczasowa, jedyna w swoim rodzaju.**

Repertuar dobiera bezbłędnie. Dba o każdy dźwięk i słowo. Swe dzieła ofiarowują jej najwybitniejsi polscy kompozytorzy i poeci. Jest mistrzynią nastroju i interpretacji. – Posiadam w sobie bunt do współczesnej „konieczności” auto-promocji. To dla mnie element ze świata powierzchowności, którego unikam. Jeśli ktoś się chce przekonać, czy warta jestem uwagi, niech mnie odwiedzi na koncercie. Tam się najbardziej staram, aby o mnie nie zapomniano. Nadmiar hałaśliwej reklamy jest dla mnie podejrzany, ponieważ zbyt często charakteryzuje się przesterem formy nad treścią. Wolę się skupić na samej twórczości i nią się bronić – mówi artystka.

Lubi wyznaczać sobie coraz to nowe zadania, idąc zawsze własną twórczą ścieżką. Posiada imponujący dorobek artystyczny, w tym liczne płyty, nagrania radiowe i telewizyjne, nagrody, medale etc..., lecz, jak twierdzi, splendorów nie kolekcjonuje: – Nagrody mają dla mnie znaczenie drugorzędne. Są miłym łaskotaniem próżności, podsumowaniem

kolejnego etapu mojej pracy. Przed wszystkim się jednak skupiam na kreatywności, którą „tu i teraz” konfrontuję z publicznością.



Serdecznie zapraszamy wszystkich fanów Hanny Banaszak na recital artystki, który odbędzie się w sali widowiskowej SDK 3 kwietnia (w niedzielę) o godz. 18. Cena biletu 50 zł.

(msw)

\* W Krakowie wymyśliła pani Krakowską Jesień Jazzową i Festiwal Kultury Alternatywnej Off Art, była menedżerem artystycznym słynnego klubu „Alchemia”...

– Organizowałam też Festiwal Kobiet, pracowałam dla festiwalu OFF Camera, Era Nowe Horyzonty w Cieszynie i Wrocławiu, gdzie kierowałam klubami festiwalowymi i miałam okazję współpracować z Festiwalem Kultury Żydowskiej w Krakowie, Miesiącem Fotografii czy z Letnim Festiwalem Jazzowym „Piwnicy pod Baranami”. Mogłabym wymienić jeszcze mnóstwo imprez artystycznych, z których organizatorami miałam zaszczyt współpracować z racji swojej pracy. Z czasem, gdy założyłam własną agencję muzyczną, byłam też człowiekiem do wynajęcia oraz działałam na własną rękę.

\* Ma pani przyjaciół wśród wybitnych muzyków. Na koncertach nieraz można było usłyszeć specjalne dedykacje dla Anny Adamskiej...

– Zawsze mnie to zawstydzają i wzruszało, szczególnie na dużych koncertach. Starłam się tylko dobrze wykonać swoje zadanie, dedykując z kolei muzykom swoje starania. Sztuka uskrzydla również w pracy!

\* Doprawdy, trudno zrozumieć, dlaczego pani wróciła, niczego Sanokowi nie ujmując. Nasz kalendarz imprez muzycznych jest nieporównywalny z kalendarzem Krakowa czy Warszawy.

– Stałam przed dylematem budowania marki fundacji właściciela wydawnictwa Not Two, zaliczane-

że ktoś może być do tego stopnia nieodpowiedzialnym, aby usiąść za kierownicą autobusu w takim stanie, z premedytacją narażając życie wielu osób. Tacy kierowcy to potencjalni mordercy i powinni być surowo karani.

## Zrobimy z Sanoka letnią stolicę jazzu

Rozmowa z ANNĄ ADAMSKĄ, menedżerką i „kaowcem” w Klubie „Pani K.”



go do pierwszej trójki najlepszych wydawnictw jazzowych na świecie. Doszłam jednak do wniosku, że czasem – owszem – bywa gdzieś „łatwiej”, ale już niekoniecznie musi być to „na zawsze” i „u siebie”. Wybrałam powrót do Sanoka. Może to patriotyzm lokalny, a może zwykła tęsknota?

\* Chce pani zrobić z „Pani K” drugą krakowską „Alchemię”?

– Po co mnożyć byty, kopiować? Trzeba tworzyć nowe! Chcę, by Sanok stał się letnią stolicą muzyki jazzowej. Byłam ostatnio w Austrii, gdzie w Nickelsdorfie odbywał się już trzydziesty pierw-

szy festiwal, goszczący najwybitniejszych muzyków. Miasto mniejsze od Sanoka, a przez kilka dni stanowi jazzowe centrum świata.

\* Da się z żyć z prowadzenia klubu muzycznego w niewielkim mieście?

– Funkcjonujemy dzięki mecenasowi artystycznemu właścicieli, którzy sponsorują koncerty. Chciałabym sięgnąć także po środki publiczne, również europejskie i rozszerzać działalność na plenery i duże sale koncertowe. Klub „Pani K.” to miejsce, którego markę zbudował Michał Szul, a moje zadanie polega na kontynuacji dzieła.

\* Kiedyś próbowano zorganizować w Sanoku ogólnopolski festiwal filmowy pod szyldem Gutek Film. Nie wyszło.

– Może było za wcześnie? Inna rzecz, że często nie doceniamy swoich zasobów, a cudze chwalamy. Sanok to piękne miasto, z ogromnym potencjałem. Pytanie brzmi: dlaczego nie tu? Mamy wszystko: przychylne władze, możliwość czerpania z funduszy zagranicznych, wyształconych i obytych animatorów kultury na miarę Europy: Angelę Gaber, Sławomira Woźniaka, Tomka Szwana czy pracowników wydziału promocji miasta. Brakuje tylko trochę koordynacji, wiary i współpracy. Ale z tym sobie poradzimy!

\* Proszę jeszcze zaprosić naszych czytelników na koncert muzyków światowego formatu, Roba Browna i Daniela Lewina, którzy w przyszłym tygodniu wystąpią w „Pani K.”

– Odbiją oni trasę po Europie, w ramach której wystąpią także w Sanoku, promując nowy album wydany przez Not Two Records. Nie zdiwiew się, gdy będzie to znomy hit wydawniczy na światowym rynku. Dlatego – polecam i gorąco zapraszam!

Rozm. Jolanta Ziobro

# Będziemy widoczni w Brukseli

Kilka pytań do burmistrza Wojciecha Blecharczyka przed wyjazdem na EXPO Karpackie do Brukseli

**\* W dniach 28-31 marca, na zaproszenie Fundacji Karpackiej – Polska, jako gospodarz Sanoka będzie pan uczestniczył w wystawie promocyjnej EXPO Karpackie w siedzibie Parlamentu Europejskiego. Która to pańska wizyta w Brukseli?**

– Już w latach dziewięćdziesiątych uczestniczyłem w wyjazdach do Parlamentu Europejskiego w Brukseli jako członek Komisji Turystyki Euroregionu Karpackiego. Wspólnie z przyjaciółmi z Węgier, Słowacji, Rumunii poznawaliśmy zasady jego funkcjonowania i kierunki działań naszych państw jako kandydatów do Unii Europejskiej. Późniejsze wyjazdy związane były z moją specjalizacją i zainteresowaniami, czyli ochroną środowiska, rolą organizacji pozarządowych NGO w budowaniu prawa ekologicznego. Jako wiceprzewodniczący Narodowej Rady Ekologicznej uczestniczyłem w konferencjach związanych z ochroną przyrody i edukacją ekologiczną, za co nota bene w Narodowej Radzie Ekologicznej jestem odpowiedzialny.

**\* W jakim celu jedzie pan tym razem?**

– Na zaproszenie Zofii Kordeli-Borczyk, prezesa zarządu Fundacji Karpackiej – Polska, uczestniczyć będę w promocji Euroregionu Karpackiego. Oczywiście jest, że będę chciał ten czas pożytkować głównie na promocję naszego miasta. Zabieram ze sobą sporo materiałów promocyjnych, jak wszędzie tam, gdzie jeżdżę i gdzie publicznie mogę powiedzieć coś o Sanoku.

**\* Czy często zdarzają się takie okazje do zagranicznych promocji?**

– Od momentu kiedy uznano, że mniejsze przebiecie mają indywidualne formy promocji miast i gmin, na mocy porozumienia z Ministerstwem Spraw Zagranicznych swoje promocje w polskich ambasadach, tudzież w ośrodkach kultury polskiej organizują województwa. Podkarpacie korzysta z tej formy, zapraszając do udziału w wystawach miasta, które dysponują ciekawą ofertą. A tak się do-

brze składa, że Sanok ma się czym pochwalić. Dzięki temu miałem okazję reprezentować nasze miasto we Francji, Niemczech, Norwegii i Szwecji, przedstawiając jego szeroką ofertę kulturalną, gospodarczą, turystyczną, sportową i rekreacyjną. Należy również do-



inwestorów gospodarczych. Ilościowy wzrost ruchu turystycznego, w którym Sanok przoduje, daje bezwzględnie argumenty do tego, aby szybko realizować inwestycje lotniska międzynarodowego w Jasionce, budować nowe i poprawiać istniejące sieci drogowe, a samym inwestorom pokazuje, że warto tu inwestować w sieci hotelowe i obsługę ruchu turystycznego.

**\* Czy EXPO Karpackie ma szansę wzbudzić zainteresowanie Europejczyków?**

– Mam taką nadzieję, a wręcz przekonanie. Europa nadal jest ciekawa Polski, a zwłaszcza regionów mniej znanych, do których na pewno można zaliczyć Karpacze. Expo Karpackie będzie więc dla uczestników wystawy niepowtarzalną okazją ujżenia Karpat, zdobycia wiedzy o nich, a w konsekwencji zachętą do ich odwiedzenia. Filmy, foldery, prezentacje pamiątek, degustacja regionalnych potraw powinny wywołać sporo zainteresowania w gmachu Parlamentu Europejskiego. A że jest to miejsce, przez które przewija się tysiące osób z całej Europy, a nawet i świata, Karpackie Expo może stać się prawdziwym polskim hitem w Brukseli.

**\* Nie zabraknie akcentów sanockich...**

– Na pewno nie. Zadbamy o to i bardzo się do tego przygotowujemy. Poza tym, rękę

na pulsie od początku trzyma pani prezes Zofia Kordela-Borczyk, która jest sanoczanką, a siedziba Fundacji Karpackiej – Polska mieści się nie gdzie indziej tylko w Sanoku. Polski pawilon wystawienniczy zdobici będą duże fotografie sanockiego Rynku i hali „Arena”, bardzo ciekawą ofertę zaprezentuje kilka znakomitych sanockich firm, a swój recital wykona „Młody Muzyk Roku” akordeonista Bartosz Głowacki. To tylko kilka z sanockich akcentów, tak naprawdę będzie ich znacznie więcej.

**\* Czego pan, jako burmistrz, oczekuje po takich wyjazdach?**

– Oczekiwania są wielokierunkowe. Ja zawsze liczę na wzrost liczby turystów zagranicznych, co jest ewidentnie zauważalne w ostatnich latach, a także wzbudzenie zainteresowania

na pulsie od początku trzyma pani prezes Zofia Kordela-Borczyk, która jest sanoczanką, a siedziba Fundacji Karpackiej – Polska mieści się nie gdzie indziej tylko w Sanoku. Polski pawilon wystawienniczy zdobici będą duże fotografie sanockiego Rynku i hali „Arena”, bardzo ciekawą ofertę zaprezentuje kilka znakomitych sanockich firm, a swój recital wykona „Młody Muzyk Roku” akordeonista Bartosz Głowacki. To tylko kilka z sanockich akcentów, tak naprawdę będzie ich znacznie więcej.

**\* Podbijcie Brukselę i wracajcie z tarczą! Rozm. Marian Struś**

## Mamy wtyki na Jasnej Górze

Dwudziestosiobowa grupa sanockich przewodników i turystów wzięła udział w corocznej Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników PTTK na Jasnej Górze.

Matka Boża Częstochowska „przyciągnęła” przewodników z całej Polski w liczbie ponad tysiąca osób. Organizatorami tegorocznej pielgrzymki byli przewodnicy warszawscy. – Podczas tych turystycznych relokacji spotkała nas miła niespodzianka. Otóż w Jasnogórskim Klasztorze poznaliśmy młodego paulina pochodzącego z Sanoka, Pawła Subika, jak się okazało jedynego sanoczanina na Jasnej Górze. Nasz kraj z entuzjazmem i radością oprowadził nas po rzadko udostępnianych miejscach, m.in. biblioteczce z XV-wiecznymi rękopi-

sami. Byliśmy też w miejscu, gdzie odgrywany jest hejnał przy odsonięciu i zastonięciu Cudownego Obrazu oraz Drodze Krzyżowej autorstwa Jerzego Dudy Gracza. W zamian obiecaliśmy ojcu Pawłowi modlitwę, jako że wkrótce będzie składał ślubny wieczyste – opowiada Wojciech Węgrzyn, kierownik biura PTTK. Tegoroczna pielgrzymka była przeżywana przez naszych przewodników w sposób szczególny, gdyż w tym roku czekają ich dwa ważne wydarzenia: jubileusz 60-lecia Oddziału i 50-lecie Koła Przewodników. (z)



Sanoccy przewodnicy każdy sezon turystyczny rozpoczynają u Matki Bożej na Jasnej Górze

## Policjanci wśród uczniów

Policjanci Zespołu ds. Nietletnich odwiedzili uczniów Zespołu Szkół w Treczycy i Dobrej. Zostali tam zaproszeni przez grono pedagogiczne, aby przybliżyć dzieciom i młodzieży zasady bezpieczeństwa i prawidłowych zachowań. W spotkaniach uczestniczyło około 200 osób.

Uczniom szkoły podstawowej policjanci opowiadali przede wszystkim o specyfice swojego zawodu. Poinformowali najmłodszych, jakimi cechami charakteru powinni odznaczać się przyszli stróże prawa. Przypomnieli również o zasadach bezpieczeństwa na drodze, w domu, w szkole, na podwórku. Były także scenki, podczas których dzieci ćwiczyły odpowiednie zachowania w sytuacjach zagrożenia.

Młodzież gimnazjalna miała natomiast okazję posłuchać

na temat bezpieczeństwa podczas imprez masowych, odpowiedzialności prawnej za czyny karalne oraz na temat zjawiska cyberprzemocy.

Na zakończenie policjanci rozdali uczniom szkół podstawowych elementy odblaskowe, które w znacznym stopniu zwiększają ich widoczność na drodze. W rewanżu otrzymali pisemne podziękowania oraz kwiaty z bibuły zrobione własnoręcznie przez dzieci.

/jot/



Nie zabrakło pamiątkowych zdjęć, które i dla uczniów, i dla policjantów będą sympatyczną pamiątką.

Dzielnice po wyborach – Posada

## Drogi przede wszystkim

Rozpoczynając nasz cykl, prezentowaliśmy Wójtowstwo, dziś czas na Posadę. Popularna „dzielnica Czerkiesów” również boryka się z wieloma problemami, z których na plan pierwszy wysuwają się tematy drogowe.



Posada z lotu ptaka.

Oczywiście najważniejsze zadanie to planowany od lat remont ul. Lipińskiego (droga krajowa), który swego czasu postanowiono połączyć z modernizacją ul. Beksińskiego. Niestety, mimo kilku podejść temat do dziś nie został załatwiony. Miejmy nadzieję, że uda się go zrealizować w obecnej kadencji.

– Inną ważną sprawą jest rozbudowa łącznika ulic Stróżowskiej i Robotniczej. Plan zakłada powstanie nowego odcinka, liczącego ok. 100

metrów, ale to bardzo drogie zadanie. Przydałby się też remont ul. Okrzei i końcówki ul. Robotniczej, gdzie znajduje się ponad 20 domów, a ludzie jeżdżą tam na działki – podkreśla Krystyna Juraszewska, przewodnicząca zarządu rady.

– Może w końcu doczekamy się sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Lipińskiego i Stróżowskiej. Nie dość, że w godzinach szczytu trzeba czekać kilka minut, by włączyć się do ruchu, to duże niebezpieczeństwo czyha tam

na uczniów idących do szkół, zwłaszcza dzieci uczęszczające do SP3 – dodaje Ryszard Zagórski, członek zarządu rady.

Nowa rada przyjęła sobie za punkt honoru poprawę bezpieczeństwa na Posadzie. Kwestii tej poświęcone będzie najbliższe posiedzenie (30 marca, godz. 18), na które zaproszeni są przedstawiciele Straży Miejskiej oraz dzielnicowy Mariusz Bukład.

Czy Posada przestanie być kulturalną pustynią? – Musimy zrobić wszystko, by tak się stało. A warunki ku temu są. Przede wszystkim trzeba bardziej wykorzystywać Klub „Chemika” – można tam organizować występy, spotkania i kółka zainteresowań. Zamierzamy także kontynuować coroczny festyn, organizowany wraz ze Spółdzielnią Mieszkanio- wą „Autosan” – podkreśla Antoni Wojewoda, przewodniczący rady.

Oczywiście innych spraw też nie brakuje. Sporo jest potrzeb dotyczących uzbrojenia terenu (kanalizacja, wodociągi, oświetlenie), duże zainteresowanie wzbudza rozbudowa tzw. „Zielonego rynku”, a w toku są już procedury, mające na celu powiększenie cmentarza, na którym praktycznie nie ma już wolnych miejsc.

B. Błażewicz

### Rada Dzielnicy Posada

Przewodniczący – Antoni Wojewoda, wiceprzewodnicząca – Irena Penar. Zarząd: przewodnicząca – Krystyna Juraszewska, wiceprzewodniczący – Jerzy Pietrzakiewicz, sekretarz – Stanisław Chęć, skarbnik – Barbara Kosztolowicz, członek – Ryszard Zagórski. Komisja Budownictwa Komunalnego i Infrastruktury Miejskiej: przewodniczący – Zbigniew Czerwiński, członkowie – K. Juraszewska, R. Zagórski, Adam Milczanowski, Roman Krzemieński i Józef Czapor. Komisja Sportu i Rekreacji: przewodniczący – J. Pietrzakiewicz, członkowie – S. Chęć, Władysław Żąbkiewicz i Piotr Jezior. Komisja Oświaty i Kultury: przewodnicząca – B. Kosztolowicz, członkowie – I. Penar, Maria Tomczewska i Piotr Kluska. Komisja Rewizyjna: przewodniczący – A. Milczanowski, członkowie – Z. Czerwiński, R. Krzemieński, P. Kluska i M. Tomczewska. Siedziba Rady Dzielnicy Posada mieści się przy ul. Reymonta 19, na piętrze budynku tzw. Klubu „Chemika”. Posiedzenia odbywają się raz na miesiąc, zwyczajowo w środy, a dyżury radnych w każdy poniedziałek w godz. 17-18.

Śladem naszych publikacji

## Ostatnie ostrzeżenie

W nawiązaniu do art. z dnia 4.03.2011 r. pt. „Nie ma się czego wstydzić” pragnę przedstawić kilka zdań w obronie dobrego imienia „Sokoła”, ponieważ Stanisław Czernek w bardzo brzydki sposób obraża członków „Sokoła”. Były z-ca burmistrza przekonał nas wielokrotnie, że obrażać i kłamać potrafi doskonale. Całkiem inne zdanie mam co do pozytywnego wpływu byłego zastępcy burmistrza na architekturę Sanoka np. wzdłuż głównych ulic (np. ul. Kościuszki ze szczególnym uwzględnieniem odcinka pod parkiem) czy na propozycje inwestycyjne jak np. parking na Rynku co byłoby bardzo drogie ale przede wszystkim groźne dla całej struktury skarp z ratuszem i kościołem oraz inne, które pominię.

Przedstawiam, co następuje:  
- TG „Sokół” jest organizacją pozarządową, legalnie działającą w RP do 1939 r. i obecnie po reaktywacji. Oczywiście w czasach PRL-u była to organizacja niepożądana, zagrażająca jedynie słusznej ideologii i została zlikwidowana w zbójcejski sposób w roku 1949.  
- Zapewniam, że członkowie „Sokoła” nie chcą ani nie próbują zawładnąć majątkiem gminy, nase myśli nie idą w tym kierunku, ponieważ jako świadomi uczestnicy życia publicznego wiemy, że majątkiem komunalnym zarządzają wybrane władze samorządowe.  
- Towarzystwo posiada swoje nieruchomości przy ul. Mickiewicza (budynek „Sokoła” i działka na której usytuowana jest płyta b. lodowiska) i nimi chcemy się zajmować.  
- Staramy się zapoznać z największymi usterkami budynku, który jak każdy widzi wymaga dużo starań i pieniędzy, aby jego stan techniczny doprowadzić do normalności.  
- Skandalem jest to, że burmistrz zamiast przekazać nam płytę b. lodowiska, stosuje różne kosztowne sztuczki prawne, które są bardzo czasochłonne, a które mają dopro-

wadzić do odkupienia od „Sokoła” tej działki za bardzo niską cenę.

Pierwsza sztuczka to to, że Pan burmistrz podjął decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego pod nazwą „budowa, przebudowa i zmiana sposobu użytkowania istniejących obiektów byłego lodowiska na kompleks boisk i urządzeń sportowo-rekreacyjnych. Jak można budować takie obiekty na nie swoim gruncie i to bez pieniędzy?

Decyzja została uchylona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie z powodu naruszenia wymogów przepisów ustawy z 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, jak też wymogów proceduralnych określonych przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego przez burmistrza.

Mimo to burmistrz podejmuje powtórne działania w sprawie wydania ww. decyzji, bez uzgodnienia z właścicielem działek, na których mają powstać obiekty.

Druga sztuczka, to pozew do sądu o odkupienie od „Sokoła” przedmiotowej działki po wcześniejszej tendencyjnej wycenie działki na ~440 tys. zł, biorąc średnią cenę działek z Ol-

chowiec, Posady i Dąbrówki. Konstrukcję zaś wyceniono na ~1,8 mln zł i przy założeniu, że konstrukcja zadania b. lodowiska jest własnością miasta, mimo że była to inwestycja SFA. Na działce „Sokoła” usytuowana jest 60% części konstrukcji (6 słupów stoi na działce „Sokoła”, 6 na działce Skarbu Państwa i 2 na działce komunalnej). Opierając się na tym, że konstrukcja jest droższa od działki, byłaby możliwość odkupienia działki i to po niskiej cenie, bo pod obiekty sportowe, a nie pod handlowiec.

Po odkupieniu działki za niską cenę można by ją sprzedać np. za 2 mln zł.

Jest jeszcze wiele osób w Sanoku, którzy myślą, a niektórzy nawet mówią i piszą, że nie po to likwidowaliśmy „Sokoła” i odebraliśmy mu majątek, aby mu teraz oddawać. Na szczęście jest ich coraz mniej.

Pan Czernek pisze, że próbujemy zawładnąć majątkiem gminy, jesteśmy uzurpatorami oraz że to skandal itd. Ostatni raz darujemy taki bezpodstawny atak bezczelnego człowieka, na członków „Sokoła”.

W wielu pismach, które otrzymujemy z Urzędu Miasta w sprawie działki b. lodowiska używane jest bez podania podstawy prawnej określenie „samoistny posiadacz”, mimo że władanie naszą działką 541/4 jest bezprawne.

W kwietniu poinformujemy, jak się potoczy sprawa w sądzie w sprawie zejścia miasta z b. lodowiska i ewentualnego odkupienia działki.

**Z sokolim  
pозdrowieniem – czołem!  
Bronisław Kielar**

\* Tytuł pochodzi od redakcji

## Segregacja odpadów to pozór?

Jeden z naszych Czytelników postanowił podzielić się swoimi obserwacjami na temat funkcjonującego w mieście systemu segregacji odpadów komunalnych. Poniżej publikujemy jego list, mając nadzieję, że stanie się początkiem szerszej dyskusji na ten temat.



W Sanoku prowadzona jest od jakiegoś czasu akcja, mająca na celu uświadamianie mieszkańców, że sortowanie odpadów (komunalnych) to bardzo dobry pomysł, oszczędność dla miasta, ekologia i ogólnie bardzo szlachetna idea.

Podpisuję się pod nią całym sobą, obiema rękami. Dlaczego? Bo to bardzo dobry pomysł!

Z racji mojego miejsca zatrudnienia często bywam u naszych zachodnich sąsiadów, gdzie kultura sortowania odpadów stoi na bardzo wysokim poziomie, a świadomość jest zakorzeniona nawet u bardzo małych dzieci. W Niemczech nikt nie wstydy się tego robić – odpady segregują wszyscy i wszędzie.

Od momentu pojawienia się możliwości sortowania odpadów robię, a właściwie robiłem to z nadzieją, że jestem małym trybikiem w potężnej ekologicznej maszynie. Sortowałem papier, szkło białe, kolorowe, plastik, odkręcałem korki od butelek, wierząc w słuszną ideę przedstawioną m.in. na stronie <http://eko-sanok.pl/>

Jakież było moje zaskoczenie, zażenowanie oraz rozczarowanie, kiedy pewnego zimowego ranka – podczas spaceru z psem – zauważyłem, jak panowie z Zakładu Oczyszczania Miasta podjeżdżają pod bardzo dobrze znany mi śmietnik i ładują moje pięknie posortowane śmieci jak leci na przyczepę zaplanowanego lublina... Jak się oka-

zuje, jest to normalna procedura w większości takich miejsc. Tak się robi? Czy ja żyłem w nieświadomości?

Poniżej lista moich pytań:

1. Proszę mi wytłumaczyć, po co ja to robiłem?
2. Komu to jest potrzebne?
3. Dlaczego na śmietniku przyczepiono tabliczkę z czarnymi literami na żółtym tle: „Sortując odpady – oszczędzasz”?
4. Co ja, do jasnej chasnej, zaoszczędziłem (za śmieci płacę tyle samo)?
5. Dlaczego czuję się jak kretyń?
6. Kto jest za to odpowiedzialny?
7. Po co wydawać pieniądze na kampanie ekologiczne i wszystkie te bzdury w lokalnej prasie (nawiasem mówiąc, rysunki bardzo kiepskie)?
8. Co będzie dalej?
9. Co robi się ze śmieciami? Wyżrucza do Sanu?

Domyślam się, że system gospodarki odpadami w Sanoku nie funkcjonuje w ogóle. Uczono mnie w szkole, że system to tzw. trójka uporządkowana: S = E R F, gdzie E to elementy, R to relacje pomiędzy nimi a F to funkcja celu.

W sanockim systemie gospodarki odpadami nie ma funkcji celu, ponieważ takiego celu nie ma! Chciałbym, żeby kiedyś się pojawił.

Już nie sortuję śmieci.

**Z poważaniem  
Krzysztof Skrabalak**

Śladem naszych publikacji

## Deprecjonują

Dziękuję Redakcji za zainteresowanie się problemem insygniów władz PWSZ w Sanoku i potwierdzenie mego, i nie tylko mego, poglądu, że łańcuchy używane przez władze tej Szkoły są identyczne z łańcuchami sędziowskimi. (Odpowiedź Redakcji w notatce „W PWSZ jak w sądzie” – w „Tygodniku Sanockim”, Nr 7 z 18.II. br.). Niemniej nie jestem tym usatysfakcjonowana. Pragnęłabym – by szkoła zaprzestała nadużywania symbolu władzy sądowiczej – co prowadzi do jego deprecjacji. Jasnym jest chyba, że szkole zawodowej nawet „wyższej” daleko jest do jednej z trzech władz Rzeczypospolitej Polskiej ustanowionej w Konstytucji.

Dalej idąc w te ślady, Burmistrz mógłby sprawić sobie replikę laski marszałkowskiej Sejmu i przy niej prowadzić swe obrady, co byłoby podobną parodią. Na szczęście nikomu jeszcze taki pomysł nie strzelił do głowy. Widocznie projektantowi łańcucha dla sanockiej uczelni zabrakło inwencji twórczej

i skopiował łańcuch sędziowski łącznie z literami „RP”, które rozumiane są oczywiście jako „Rzeczpospolita Polska”. Moim zdaniem, łańcuch uczelni winien zawierać logo tej szkoły a nie symbol władzy państwowej, co zresztą praktykuje Uczelnia w Polsce – wystarczy zaglądnąć do Internetu.

Konkludując – wdzięczna byłabym, by Redakcja, jako ta „czwarta władza”, zechciała wpłynąć na PWSZ, aby uczelnia podjęła działania zmierzające do usunięcia nieprawidłowości i zaniechała tej szkodliwej, moim zdaniem, praktyki – sprawiając sobie stosowne dla charakteru szkoły insygnia, w szczególności łańcuchy, bo „gronostaje rektorskie” mają przepiękne.

**Wierna Wasza**

**Czytelniczka Katarzyna**

Od redakcji: Podpisujemy się obydwoma rękami pod postulatami naszej Czytelniczki. Stosowanie łańcuchów sędziowskich przez władze sanockiej PWSZ jest parodią i deprecjonuje insygnia sądowicze. A ubieranie się w cudze piórka naraża rektora i prorektorów co najmniej na śmieszność. Czyżby liczne procesy sądowe, jakie Uczelnia toczyła i toczy ze swoimi pracownikami, sprawiły, że jej przedstawiciele poczuli się sędziami?

## „Kolejny sukces PAMO-plast”

PAMO-plast jest spółką z wieloletnim doświadczeniem, specjalizującą się w produkcji najwyższej jakości stolarki z drewna, aluminium oraz PCW. Jesteśmy jednym z najprężniej rozwijających się przedsiębiorstw na Podkarpaciu. Nowoczesne technologie, oryginalne wzornictwo oraz indywidualne podejście do klienta, stanowią o sukcesie naszej firmy. Sieć sprzedaży obejmuje kilkadziesiąt punktów na terenie całego kraju, w tym również od 14 lat w Sanoku przy ul. Kościuszki 31. Siedziba spółki zlokalizowana jest w Ustrzykach Dolnych, gdzie znajduje się biuro zarządu oraz nowoczesne hale produkcyjne. PAMO-plast stara się prowadzić biznes w myśl zasad, że zadowolenie klienta jest pierwszym krokiem do osiągnięcia sukcesu firmy. Dzięki temu możemy pochwalić się



wciąż rosnącą liczbą zadowolonych klientów oraz prowadzonymi inwestycjami m.in. na terenie Sanoka, gdzie investorem jest Urząd Miasta i Gminy Sanok, jak również wiodące firmy z tego rejonu.

Miło nam poinformować Państwa, że firma PAMO-plast bierze udział w rozmaitych wystawach. Udział w **Podkarpackich Targach Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów 2011 w Rzeszowie** oraz w **XXXV Krośnieńskich Targach Euroregionalnych 2010** zakończyły się ogromnym sukcesem. W obu konkursach specjaliści oceniający nominowane do najważniejszych nagród produkty wybrali właśnie nasze, dając tym samym dowód wyjątkowości naszych wyrobów, wyróżniając je **Złotym Medalem** oraz **Pierwszą Nagrodą**.

Zapraszamy do odwiedzenia naszych placówek, a pełną ofertę znajdziecie Państwo na stronie [www.pamoplast.pl](http://www.pamoplast.pl) lub dzwoniąc na infolinię 801 000 200.

TEKST SPONSOROWANY



### Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego, oznaczonego nr 9 położonego na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

### OGŁOSZENIE

**o wyłożeniu projektu uchwały Rady Miasta Sanoka o scaleniu i podziale nieruchomości położonych w Sanoku, w rejonie ulicy Kruczej, do wglądu uczestnikom postępowania.**

Na podstawie art. 103 ust.3, 4 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz.651 z późn. zm.) **zawiadamiamy, że w okresie od 23 marca 2011 r. do 12 kwietnia 2011 r.** w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, **w godzinach pracy urzędu, będzie wyłożony do wglądu uczestnikom tego postępowania projekt uchwały Rady Miasta Sanoka o scaleniu i podziale nieruchomości położonych w Sanoku w rejonie ulicy Kruczej.**

W okresie wyłożenia uczestnicy postępowania mogą składać na piśmie wnioski, uwagi i zastrzeżenia do tego projektu.

**LOKALE,  
NIERUCHOMOŚCI**

**Sprzedam**

- ★ Mieszkanie 46 m<sup>2</sup> (III piętro), 3-pokojowe, przy ul. Wąskiej, tel. 665-21-08-49.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie 61,05 m<sup>2</sup>, trochę do remontu, przy ul. Jana Pawła II, cena 3.000 zł/m<sup>2</sup> – ale też do negocjacji, tel. 606-67-88-05.
- ★ Mieszkanie 36 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Wolnej 46/43, cena 100.000 zł (do uzgodnienia), tel. 604-84-67-13 lub 600-92-08-13.
- ★ Mieszkanie 23 m<sup>2</sup>, przy ul. Wolnej, tel. 13-464-93-95.
- ★ Mieszkanie 49 m<sup>2</sup> (II piętro), na osiedlu Błonie, tel. 609-69-57-91.
- ★ Lub wynajmę umeblowaną kawalerkę, tel. 692-04-07-87.
- ★ Lub zamienię na mniejsze – mieszkanie 61 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe (IV piętro), osiedle Wójtowstwo, przy ul. Kopernika, tel. 607-05-11-02 lub 607-05-11-00.
- ★ Dwupokojowe 50,3 m<sup>2</sup>, w centrum, tel. 696-98-03-00.
- ★ Mieszkanie 76 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe, przy ul. Stróżowskiej, tel. 721-63-96-19.
- ★ Pilnie mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (ostatnie piętro), bez balkonu, w centrum Sanoka, tanio, tel. 785-98-77-12.
- ★ Mieszkanie 54 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, loggia, ładne i słoneczne, stan dobry, blok ocieplony, Błonie, cena do uzgodnienia, tel. 512-16-76-47.
- ★ Mieszkanie 62 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe, po remoncie, na osiedlu Słowackiego, cena 205.000 zł, tel. 693-93-13-08.

- ★ Mieszkanie 35 m<sup>2</sup>, osiedle Wójtowstwo, tel. 692-05-53-26.
- ★ Mieszkanie 62,47 m<sup>2</sup> (parter), stan bardzo dobry, Posada, przy ul. Stróżowskiej, tel. 515-43-73-00.
- ★ Atrakcyjne mieszkanie M5 76 m<sup>2</sup>, w dobrej cenie lub zamienię na mniejsze, tel. 511-96-37-97 lub 13-464-95-78.
- ★ Dom drewniany jednorodzinny, wszystkie media, działka 15 a, w Siemuszowej, tel. 13-463-45-79.
- ★ Domek z działką rekreacyjną w Sosenkach, tel. 693-04-14-40.
- ★ Małą gastronomię w centrum, tel. 605-39-33-17.
- ★ **Garaz murowany przy ul. Lwowskiej, cena 29.000 zł, tel. 601-18-11-50.**
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielskach, tel. 13-463-15-26 (po 17).
- ★ Tanio 0,92 ha pola w Pisarowcach, możliwio zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę 1 ha, tel. 13-464-40-73.
- ★ Działkę 9 a, w Bykowcach, tel. 601-90-90-16.
- ★ Działki budowlane 8,6 a i 9,1 a, w Strożach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w miejscowości Tuchorz – Zabłotce, tel. 698-67-33-39.
- ★ Działkę budowlaną 518 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Tetmajera, Olchowce, cena do negocjacji, tel. 691-79-07-01.
- ★ Działkę budowlaną 38 a, na obrzeżach miasta, kierunek Sanoczek, tel. 504-22-01-46.
- ★ **Działki budowlane uzbrojone, w Sanoku, tel. 692-54-69-79.**

★ Działkę budowlaną 10 a, w Czerteżu (nowe osiedle), tel. 886-12-77-92.

**Kupię**

★ Mieszkanie do 60 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe (parter, I lub II piętro), loggia, może być do remontu, tel. 515-07-24-56.

**Posiadam do wynajęcia**

- ★ Mieszkanie samodzielne dla 1, 2 osób pracujących, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, tel. 728-81-59-50.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, w pełni wyposażone, na osiedlu Wójtowstwo, tel. 695-05-00-37.
- ★ Mieszkanie 44 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, w Zagórz (blok), tel. 502-18-04-61.
- ★ Atrakcyjne mieszkanie dla 2 osób, częściowo umeblowane, tel. 511-96-37-97 lub 13-464-95-78 (po 17).
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy, z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój mężczyźni bez łożóg, tel. 691-44-73-82.
- ★ Lokal na deptaku, ul. 3 Maja, Sanok, dobre miejsce, tel. 504-39-91-50.
- ★ Lokal 40 m<sup>2</sup>, obok Inter-marche, przy ul. Lipińskiego, tel. 504-29-50-17.
- ★ Lokal 70 m<sup>2</sup> i 40 m<sup>2</sup>, plac św. Michała 3, tel. 600-90-75-30.
- ★ Lokale użytkowe: 30 m<sup>2</sup> (I piętro), 70 m<sup>2</sup> (II piętro), Sanok – centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl
- ★ Tanio lokal, tel. 608-55-18-98.

**AUTO-MOTO**

**Sprzedam**

- ★ Fiata marea 1.9 D (1997), tel. 601-61-07-47.
- ★ Audi B4 avant 2.6 (1992), tel. 726-43-65-98.
- ★ Ciągnik sam z silnikiem malucha, silnik ES-320, stan b. dobry, tel. 693-65-71-85.

**RÓŻNE**

**Sprzedam**

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Owczarki niemieckie szczenięta, tel. 606-22-46-19.
- ★ Narożnik kuchenny, kolor brązowo-beżowy, tel. 726-43-65-98.

**PRACA**

**Zatrudnię**

- ★ Szwaczki „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08 lub 664-52-97-03.
- ★ **Anglia – zbiory, 5,93 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-62-02-28, www.eplc.pl**
- ★ Fryzjerki, atrakcyjne wynagrodzenie, tel. 517-60-57-56.
- ★ **Barmankę z doświadczeniem, Pub „Horn”, kontakt w barze codziennie od godz. 11, Sanok, Rynek 1.**
- ★ Asystenta architekta, biegłość obsługi komputera, CV i portfolio: biuro@puchyr.pl, tel. 602-77-42-47.

★ Globalo Max przyjmie osobę na staż do działu technicznego. Wymagania: znajomość obsługi komputera i pakietu MS Office, umiejętność pracy w zespole, sumienność, odpowiedzialność, wykształcenie minimum średnie. Aplikacje prosimy wysyłać na: praca@globalo.com.pl

★ Zatrudnię do prac elewacyjnych, Warszawa, tel. 509-77-56-67.

★ Kucharza, kucharkę z doświadczeniem, Sanok, tel. 601-68-26-82.

★ Zaopiekuję się osobą starszą, chorą lub dzieckiem, tel. 722-30-32-19.

**Korepetycje**

- ★ Angielski – matura, egzaminy, Business English, tel. 729-18-65-00.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Lekcje gry na akordeonie, keyboardzie – dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
- ★ Język angielski dla dzieci i dorosłych, konwersacje, gramatyka, testy, 60 min/30 zł, tel. 790-69-07-38.

**MATRYMONIALNE**

- ★ Dobrze sytuowany pan pozna uczciwą panią w wieku 40-55 lat, tel. 607-04-06-33.
- ★ Zerwij z samotnością i odezwij się – pięćdziesięciolatek chętnie pozna przystojną panią w stosownym wieku, tel. 696-76-77-22.

★★★★★  
★ Zlecę rozbiórkę domu drewnianego, w Sanoku, tel. 608-78-19-26.

**Poszukuję pracy**

- ★ Zaopiekuję się starszą osobą, tel. 609-33-72-27.
- ★ Zaopiekuję się dzieckiem, doświadczenie w opiece nad dziećmi od 0,5 roku do 5 lat (wieloletnie), tel. 792-06-23-87.

**Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej zaprasza na kolonie i obozy:**

- Obóz Modra – Bratysława – Wiedeń, 9-16 lipca, 1150 zł
  - Kolonia nad Bałtykiem, Stegna, 10-23 lipca, 1200 zł
  - Kolonia językowa (j, angielski) w ośrodku „Berdo” w Myczkowcach, 7-16 sierpnia, 600 zł
  - Obóz harcerski z elementami survivalu w ośrodku „Berdo” w Myczkowcach, 7-16 sierpnia, 550 zł.
- Informacje i zapisy w Domu Harcerza, ul. Zielona 39, w godz. 17-18.30**  
**Więcej na stronie www.zhpsanok.pl.**

**KALLISTO RESTAURACJA**  
Masz dość nudnych?  
Otwórz dowód!  
- szampun gratis!  
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)  
tel. 13-46-300-01  
www.restauracjakallisto.pl

**STUDIO STYLIZACJI PAZNOKCI**  
**NISKIE CENY**  
Oferujemy:  
- manicure – malowanie  
- tipsy – akryl, żel  
- zabiegi parafinowe  
tel. 516 446 567

**Sprzedam halę 1200 m<sup>2</sup> + działka 86a**  
tel. 507 068 626

**Sprzedam 1.000 m<sup>3</sup> ziemi z pola ornego na terenie Zagórz- Zasław.**  
Kontakt telefoniczny:  
13-465-15-21

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz.**  
tel. 600-830-854

**PRZEWÓZ OSÓB**  
grupy do 20 osób  
- wycieczki i zawody szkolne  
- na lotniska i imprezy okolicznościowe  
Niskie ceny – tel. 661 183 868

**PROFESJONALNE CZYSZCZENIE**  
- tapicerki samochodowej  
- krzesel i narożników – dywanów, itp.  
38-500 Sanok, Czerteż 89,  
tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

**USŁUGI TRANSPORTOWE**  
mikrobus 19+1 osób  
wycieczki, zawody szkolne, wesela. Faktura VAT  
tel. 509-871-925

**Wykończenia wnętrz**  
malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie  
tel. 694-094-426

**DACHY – KONSTRUKCJE – KRYCIE DOCIEPLENIA BUDYNKÓW**  
tel. 723 127 722

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**BIURO Katarzyna RACHUNKOWE Biega**  
38-500 Sanok, ul. Przemyska 7b  
tel. 668-694-048, www.plusminus.sanok.pl

**Usługi remontowo-budowlane**  
- usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy  
tel. 785 207 555

**Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje,**  
tel. 506-356-210

**GARAŻE "DAR MET"**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

**PASS POL SANOK**  
z siedzibą w Sanoku, ul. Reymonta 19  
zleci wykonanie prac remontowo-budowlanych:

**\*1. Dwóch hal produkcyjnych\***  
- hala nr 1 o powierzchni użytkowej ok. 900 m<sup>2</sup>  
- hala nr 2 o powierzchni ok.1 600 m<sup>2</sup> (parter + piętro)  
Zakres prac:  
- Uzupelnienie tynków cementowo-wapiennych  
- Malowanie ścian i sufitów z przygotowaniem powierzchni  
- Wymiana okien  
- Wykonanie dwóch umywalni z natryskami  
- Wykonanie instalacji co i wod-kan

**\*2. Budynku administracyjnego\***  
Powierzchnia użytkowa budynku około 400 m<sup>2</sup> (parter + piętro)  
Zakres prac:  
- Wymiana okien  
- Remont sanitariatów  
- Przebudowa pomieszczeń biurowych  
- Docieplenie elewacji budynku styropianem gr. 8 cm z wykonaniem faktry z tynku mineralnego

**Osoby do kontaktu ze strony firmy PASS - POL:**  
1. Zbigniew Godzisz – tel.13 46 54 781  
2. Wojciech Wojtoń – tel. 665 017 207

Zainteresowane firmy proszone są o dokonanie oględzin obiektów po wcześniejszym kontakcie z ww. osobami.

**Termin składania ofert do dnia 30 marca 2011 roku**  
Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów KC.

**TASOL**  
45% DOPLATY NA KOLEKTORY SŁONECZNE  
TAGEX, 38-500 Sanok, ul. Naftowa 2, tel. 605 243 660, e-mail:info@tagex.com.pl



# Najcenniejszy łup „Zbójników”

Mieli już srebro i brąz, teraz jest upragnione złoto – Harnasie zwycięzcami VII edycji Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej „Ekoball”. Cztery lata po przegranym 2-5 finale z Kingsami, wręcz symbolicznie powetowali sobie tamtą porażkę, w decydującym meczu takim samym wynikiem pokonując faworyzowane Multi Okna. Brązowy medal dla Trans-Gazu.

Zanim jednak drużyna z Błoni odtarńczyła swój zbójnicki taniec radości, rozegrano mecze o niższe lokaty. Zaczęto się od spotkania o 7. miejsce, w którym Joma po niezwykle zaciętym pojedynku minimalnie pokonała Straż Lesko. Do przerwy prowadzili „Mundurowi”, jednak przyszło im przełknąć kolejną gorzką pigułkę, nie pomogły nawet 4 gole Jacka Bentkowskiego. Zławsza, że w drużynie przeciwnej niewiele gorszą formę strzelecką zaprezentował Piotr Tarapacki, autor hat-tricka.

Najmniej bramek przyniósł pojedynek o 5. pozycję, w którym Geo-Eko zmierzyło się z Kingsami. Emocji było jednak pod dostatkiem, jak zwykle zresztą w konfrontacji tych drużyn, byłych mistrzów SHLPN. Losy potyczki ważyły się do samego końca, ostatecznie z przewagą jednej bramki zakończyły ją „Łosie”.

Mecz o brązowy medal był potyczką największych przegranych VII edycji: broniące tytułu HTP Brzozów kontra prowadzący po fazie zasadniczej Trans-



Multi Oknom nie pomogły nawet ekwilibrystyczne strzały Szymona Gołdy. Puchar zdobyli Harnasie.

-Gaz. Okazało się, że mistrzowie sprzed roku sezon zakończą poza podium, zresztą mają szczęście, że nie po dwucyfrowej porażce. „Czarne Koszule” strzeliły im aż 9 goli, a absolutnym bohaterem spotkania był grający jak żywe srebro Kamil Malik, autor 4 trafień.

## Marcin BUKOWSKI, kapitan HARNASI:

– Po wygraniu ligi letniej chcieliśmy powtórki w „halówce”. I udało się! Dla nas to historyczna chwila. Zwłaszcza, że w finale pokonałmy drużynę tworzoną głównie przez czynnych zawodników. Jaka była taktyka na finał? Bardzo prosta – przede wszystkim odciąć Szymka Gołdę od podań od bramkarza, po których posyła na bramkę swoje słynne bomby.



I wreszcie finał, przed którym większość kibiców typowała trzeci w historii triumf Multi Okien. Zwłaszcza w kontekście rewanżowych półfinałów: dwukrotni mistrzowie z nawiązką odrobili

lepszego na parkiecie, walczącego jak o życie Arkadiusza Kłodowskiego (3 gole). Piłkarzy Multi Okien stać było tylko na dwie bramki ze stałych fragmentów gry – kontaktową po wątpliwym karnym i z wolego tuż przed końcem.

Po ostatnim gwizdku Harnasie wykonali dziki taniec radości, potem były wspólne śpiewy z grupą wiernych kibiców. Świetnie koresponowało to z atmosferą finałowej kolejki, która była ze wszech miar udana. Przede wszystkim rekordowa frekwencja (blisko 500 osób w hali Zespołu Szkół nr 3), występy cheerleaderki z Leska i na koniec ceremonia wręczenia pucharów i nagród. Także indywidualnych – najlepszym zawodnikiem sezonu wybrany został były stalowiec Jacek Zięba (Multi Okna), a bramkarzem Tomasz Pilawski (Harnasie). Tytuł króla strzelców wywalczył Damian Barański (HTP), zdobywca 47 goli.

Na koniec podajmy jeszcze skład najlepszej w sezonie 2010/11 drużyny Harnaś-Błonie: Tomasz Pilawski, Remigiusz Pietryka – Marcin Bukowski, Mariusz Stec, Dawid Folta, Daniel Hodyr, Oktawian Sobolak, Daniel Walankiewicz, Arkadiusz Kłodowski, Grzegorz Adamski, Maciej Pielech i Artur Wojtowicz.

Mecz o 7. miejsce: Joma – Straż Lesko 7-6 (3-5); Tarapacki 3, Markowski, Cisek, Romerowicz, Śnieżek – Bentkowski 4, Szałankiewicz, Semenowicz. Mecz o 5. miejsce: Geo-Eko – Kings-Horn 3-2 (0-1); Adamiak, Błażowski, Florek – Mogilany, Ryniak. Mecz o 3. miejsce: Trans-Gaz Karchery – HTP Brzozów 9-3 (3-1); Malik 4, Piecuch 2, Sabat, Hnat, Haduch – Szewczyk, Wojtowicz, Pilszak. Finał: Harnaś-Błonie – Multi Okna 5-2 (1-0); Kłodowski 3, Bukowski, Sobolak – Zięba, Gołda.

## Baraże z kompletem

Siatkarze TSV Mansard powtórzyli wynik z pierwszego turnieju barażowego o utrzymanie się w III lidze, u siebie także wygrywając z kompletem punktów. Zwycięstwo było jeszcze bardziej efektowne, bowiem w trzech meczach stracili tylko dwa sety.

Po udanym turnieju w Brzozowie nasz zespół miał duży handicap przed rewanżami, jednak sukces należało przypieczętować. Tymczasem całość rozpoczęła się małym falstartem, za jaki uznać trzeba porażkę w pierwszym secie meczu z teoretycznie najsłabszym Neobusem Niebylec. Złóżmy to jednak na karb występu w Niebieszczanach, gdzie gościnnie rozgrywano mecze pierwszego dnia imprezy. W kolejnych partiach TSV złapało swój właściwy rytm, praktycznie nie pozwalając IV-ligowcom na nawiązanie walki.

Następne spotkania TSV grało już u siebie, czyli w hali Zespołu Szkół nr 3. Sobotnia potyczka ze Stalą Mielec zakończyła się pewnym zwycięstwem do zera, choć w każdym kolejnym secie rywale zdobywali o 2 punkty więcej. Błyszczał Piotr Zieliński, seriami zdobywający punkty, zwłaszcza w drugiej odsłonie. – Złapał „agresję”, za chwilę ustrzelił ścianę – żartowali kibice. I rzeczywiście – gdy po chwili rozochocony olbrzym wszedł na zagrywkę, jego potężny serwis wylądował obok tablicy do koszykówki...



Po „wystawie” Grzegorza Krochmala kolejny punkt dla TSV zdobył Grzegorz Mańko.

*TSV Mansard Sanok  
dziękuje za wsparcie finansowe  
w sezonie 2010/11  
następującym firmom:*

*ATW Zagórz, Automet, Do-Met,  
Drummonds, Essentia Vitae, Firma Amidon,  
Firma Mansard, Grosar, Kancelaria  
Jacek Berdysz, MOSiR Sanok, Pass-Pol,  
Piekarnia Jadczyzsyn, Podkarpacki Bank  
Spółdzielczy Sanok, Starostwo Powiatowe  
Sanok, Trans-Gaz, Urząd Miasta i Gminy  
Zagórz, Urząd Miasta Sanoka, ZUT sp. z o. o.*

Niedzielną pojedynek z Brzozowia, która wcześniej też wygrała dwa mecze, był de facto finałem – zarówno turnieju, jak i całej rywalizacji barażowej. Zawodnicy TSV oszczędzili kibicom takiego horroru jak dwa tygodnie wcześniej, gdy pokonali rywala dopiero po niesamowitym zryw w tie-breaku. Tym

razem drużyna Wiesława Semeniuka kontrolowała przebieg meczu, a gdyby nie minimalna porażka w drugim secie, mielibyśmy kolejną wygraną do zera. O zwycięstwie naszych siatkarzy zdecydowała głównie gra na siatce, możliwa dzięki świetnym „wystawom” Grzegorza Krochmala.

TSV Mansard Sanok – Neobus Niebylec 3:1 (-22, 17, 21, 15)  
TSV Mansard Sanok – Stal Mielec 3:0 (19, 21, 23)  
TSV Mansard Sanok – Brzozovia Brzozów 3:1 (20, -25, 19, 19)  
Pozostałe mecze: Stal Mielec – Brzozovia Brzozów 2:3, Neobus Niebylec – Brzozovia Brzozów 1:3, Stal Mielec – Neobus Niebylec 1:3.

## Krzysztof SOKOŁOWSKI, prezes TSV Mansard:

– Choć był to raczej słaby sezon, bo plan zakładał grę w barażach nie o utrzymanie, lecz o awans, to jednak zakończyliśmy go w niezłym stylu. Drużyna pokazała potencjał, który trzeba wykorzystać. Dlatego w przyszłym sezonie będziemy chcieli wzmocnić zespół na tyle, by w końcu zagrać w barażach o II ligę.



## Najlepsi młodzicy

Short-track zawładnął halą „Arena”. W ciągu trzech dni rozegrano dwie imprezy – Międzynarodowe Zawody „Olympic Hopes” i Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików. Oczywiście z udziałem reprezentantów MOSiR-u, najlepszych w makroregionalnych zmaganiach.

W zawodach młodzików nasi chłopcy zajęli całe wielobojowe podium. Pewnie wygrał Hubert Staruchowicz, najszybszy we wszystkich wyścigach – na 500, 777 i 1000 metrów. Miejsce 2. zajął Mateusz Bobko (2. na 777 i 1000 m), a 3. Sebastian Hydzik (3 razy 3.). Nieco słabiej poszło dziewczętom, choć aż cztery uplasowały się w dziesiątkę: 4. była Angela Miccoli (m.in. 3. na 500 m), 5. Magdalena Tymoczko, 8. Eliza Osenkowska, a 10. Natalia Pancerz. Efektem pewnego zwycięstwa zarówno drużynowe, jak i dla Podkarpacia w klasyfikacji województwa,

Dzień wcześniej rozpoczęły się zawody „Olympic Hopes”. Obsada była międzynarodowa, więc short-trackowcom MOSiR-u przypadły dalsze lokaty. Jedyny medal wielobojowy zdobył Kacper Kondrat, 3. w juniorach F (2. na 222 m, 3. na 333 i 500 m). Kolejne miejsca zajęli: Alex Florczak, Michał

Pawłowski i Maciej Brzeźawski. Medalową pozycję wywalczyła jeszcze Anna Jasik, 3. w walce junierek D na 1000 m. W klasyfikacji łącznej zajęła 5. miejsce, a 7. była Julia Skrzyszewska. Identyczne lokaty mieliśmy w juniorkach B (5. Maja Kustra, 7. Justyna Niemiec) i juniorach C (5. Hubert Staruchowicz, 7. Mateusz Bobko). Ponadto w juniorkach E miejsce 6. zajęła Gabriela Miccoli, w juniorkach F pozycja 7. przypadła Karolinie Żdziebko, a 8. Kamili Seńko.

– Możemy być zadowoleni ze startów, bo nasi podopieczni poprawili wiele „życiówek”. Najbardziej wartościowym wynikiem pochwalić się może Ania Jasik, która na dystansach 500 i 777 m uzyskała czasy spełniające normy na II klasę sportową. Daje jej to prawo startu w zawodach Pucharu Polski oraz Otwartych Mistrzostwach Polski – powiedział trener Roman Pawłowski.



Ma wirażach często dochodziło do upadków.

## InterQ bije mistrza

Sanocka Liga Unihokeja „Blast Floorball”, drugie mecze półfinałowe. Przegrani z pierwszych pojedynków odrabiali straty, więc finałową parę wytonią dopiero trzecie spotkania. W grupie słabszej pewny gry o 5. miejsce jest już Wulkanex.

Tego, że esanok.pl weźmie rewanż na Iwoniczance, można było się spodziewać, ale zwycięstwo InterQ nad Fahrenem Automatyka jest zaskoczeniem. A zwłaszcza jego rozmiary – „Komputerowcy” spuścili obrońcom tytułu dwucyfrowe lanie, natomiast ci prowadzili już 2-0. Jednak potem na parkiecie istniała tylko jedna drużyna, a pierwsze skrzypce grał Mariusz Zacharski (5 bramek) i Piotr Zadyłak (4).

Poporażce w pierwszym meczu drużyna portalu internetowego była w trudnej sytuacji, kolejna strata eliminowała ją z walki o złoto. Dlatego też unihokeiści esanok.pl przystąpili do gry bardzo skoncentrowani, pew-

nie sięgając po zwycięstwo. Wysoce prowadzili już do przerwy, potem ich przewaga jeszcze wzrosła. Hat-tricka ustrzelił Damian Popek.

W grupie drużyn walczących o 5. miejsce Wulkanex drugi raz pokonał El-Bud i zagra w finale tej „dywizji”. Bohaterem „Oporniarzy” był Grzegorz Kudła, autor 3 bramek. W drugim meczu Extreme Team efektowną dwucyfrowką zrewanżowało się ekipie PWSZ za wcześniejszą porażkę, choć „Studentzi” prowadzili 2-0 i 3-1. Dla zwycięzców najczęściej trafiali Konrad Jaklik (4 gole) i Bartosz Pietrzycki (3), pokonanym na osłodę pozostał hat-trick Radosława Sawickiego.

Półfinały: InterQ – Fahren Automatyka 13-5 (4-2), Iwoniczanka – esanok.pl 2-6 (1-4). Mecze o 5. miejsce: Extreme Team – AZS PWSZ Sanok 11-5 (6-3), El-Bud – Wulkanex 3-5 (0-3).

## Hokej młodzieżowy

Młodzicy: OSSM KH Sanok – Sielec II Sosnowiec 12-0 (4-0, 2-0, 6-0); Sawicki i Bar po 3, Bielec 2, Chmura, Olearczyk, Naparło, P. Mielniczek. OSSM KH Sanok – Sielec II Sosnowiec 16-0 (4-0, 2-0, 10-0); Sawicki 5, Naparło, Burczyk, Łukowski i Bar po 2, Bielec, Olearczyk, Kramarz. HK Spisska Nova Ves (juniorzy młodszy) – OSSM KH Sanok 8-0 (1-0, 3-0, 4-0).

Żacy: KTH Krynica – Ciarko KH Sanok 12-1 (1-0, 3-0, 8-1); Dąbrowski.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

# Sportowy Sanok w żałobie

9 marca sportowy Sanok pogrzeżył się w żałobie. W wieku 61 lat odszedł od nas **JAN PASZKIEWICZ**, jeden z najwybitniejszych zawodników w ponad 50-letniej historii sanockiego hokeja na lodzie. Był rodowitym sanoczanie, wychowankiem Stali, wzorem dla wszystkich sportowców.

## MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

„Paszeko”, bo taki miał sportowy pseudonim, był napastnikiem obdarzonym niezwykłym talentem do strzelania bramek. Choć od tamtych czasów minęło już wiele lat, na hokejowej tafli nie pojawił się nikt, kto mógłby Jankowi dorównać czy choćby zbliżyć się do Niego. W swojej karierze zdobył ich tak dużo, że trudno byłoby je wszystkie zliczyć. Na pewno byłoby ich kilkaset. Szczyt Jego strzeleckich popisów przypadł na lata siedemdziesiąte, kiedy to zawodnik grający z numerem „17” w walnie przyczynił się do awansu Stali w szeregi I-ligowców, a był to pamiętny sezon 1975/76.

Jego wybitny wkład w ten sukces najlepiej podkreśla fakt, że Jan Paszkiewicz był wtedy „królem strzelców” II ligi. Ze 182 bramek, które stalowcy strzelili rywalom, 58 zdobył Jan Paszkiewicz! Był wtedy najsukcesywniejszym zawodnikiem sezonu, gromadząc 73 punkty (58 goli + 15 asyst), a Stal Sanok, zdobywając



Pamiętamy Go i pamiętać będziemy zawsze. Jan Paszkiewicz, pierwszy strzelec w historii sanockiego hokeja. Na zdj. podczas jednego z finałów „Złotej dziesiątki sportowców Sanoka” w towarzystwie Tadeusza Garba (z lewej) i Mariana Nowaka, bramkarza piłkarzy Stali.

45 punktów, zajęła wtedy I miejsce, wyprzedzając Unię Oświęcim (41 p.), Cracovię (39 p.) i GKS Jastrzębie (32 p.).

Najlepszy strzelec Stali nie przestraszył się ekstraklasy. Gra-

jąc w I ataku, wraz z Tadeuszem Garbem i Kazimierzem Iskrzyckim, nadal demonstrował swój strzelecki kunszt. Potwierdził to tytułem najlepszego strzelca w drużynie,

Przez kilka kolejnych sezonów Stal grała w II lidze. I tak jak dotychczas, pod bramką rywali nadal rej wodził „Paszeko”. W sezonie 1984/85 zdobył 44 bramki.

ciwnika, szybkość i kunszt strzelecki. Do tych wszystkich atutów dołączyć by jeszcze należało grę fair play. Do rzadkości należały mecze, kiedy sędzia zmuszony był sadzać Go na ławkę kar, nigdy nie grał brutalnie. Na próby atakowania Go przez rywali, odpowiadał nie rzuceniem się do bójk, lecz strzeleniem gola.

Jan Paszkiewicz pozostanie na zawsze legendą sanockiego sportu nie tylko jako „strzelec wszechczasów”. Koledzy grający z nim w drużynie, a także hokeiści innych drużyn z tamtych czasów, zapamiętują Go jako człowieka bardzo serdecznego i życzliwego, a przy tym niezwykle pogodnego. Zawsze był radosny, uśmiechnięty, lubił bawić wszystkich dowcipami, nierzadko sam „wpuszczał w maliny” kolegów, przy czym były to kawały bardzo sympatyczne, z humorem.

Hokej sanocki był Jego wielką miłością nie tylko wtedy, gdy był wielkim sportowcem. Po zakończeniu kariery nadal interesował się rozwojem tej dyscypliny, przeżywał każdą porażkę swojej drużyny, cieszył się jej zwycięstwami. Uczęszczał na mecze nawet wtedy, gdy zalecenia lekarskie stanowczo tego zabraniały. Uśmiechał się wówczas, mówiąc, że będzie spokojnie oglądał, nie angażując się

emocjonalnie. Od wielu lat był ciężko chory na serce, przeszedł dwa ciężkie zawały i każdy dzień miał prawo traktować jako podarowany przez Boga. Nie mogli pogodzić się z tym Jego najbliżsi, którzy podjęli walkę o Jego życie. Dzięki nim znalazł się w Klinice Kardiologii w Krakowie, gdzie był przygotowywany do przeszczepu serca. W oczekiwaniu na dawcę, zmarł.

Pogrzeb Janka zgromadził wielkie tłumy sanoczian. W ich gronie dominowali ludzie związani ze sportem. Teraz, jak i kiedyś, gdy zachwycał ich swą grą. Przyszli pożegnać Go, zmówić „wieczne odpoczywanie” i podziękować za wszystko, co dla nich zrobił. Jak dowiedziałem się w klubie, działacze Ciarko KH chcą uhonorować Janka. Koszulka z numerem „17” zawieszona w gablocie w „Arenie” (obok koszulki Piotra Milana z numerem 7), a numer ten zostanie na zawsze zastrzeżony tylko dla Niego.

Pożegnajmy i my wybitnego sportowca. Znając Jego miłość do hokeja, z pewnością niebawem rozegra jakiś wielki mecz na „niebieskich lodowiskach”, podkreślając, że reprezentuje Stal Sanok i dla niej zdobywa bramki. Klub, któremu był całym życiem wierny i którego był najlepszym ambasadorem.

Żegnaj Janku!

Dwa mecze z MMKS Podhale Nowy Targ zadecydują, kto zajmie w hokejowej ekstraklasie w sezonie 2010/11 miejsce piąte, a kto szóste. Apetyty na tę wyższą pozycję mają obydwie drużyny. Sanoczanie będą chcieli udowodnić, że 5 miejsce zajęte w rundzie zasadniczej (Podhale 7) w pełni im się należy. Dla nowotarzan z kolei motywacją będzie pokazanie, że mimo „upływu krwi” na rzecz Ciarko KH, potrafią zwyciężyć. Zapowiada się niesamowita walka.



Dariusz Gruszka w brawurowym ataku na bramkę Tomasza Rajskiego. Obydwoje takich akcji w meczu z Podhalem oglądali jak najwięcej.

## Hajda na Podhale

Kto w niej zwycięży, pokaże dwumecz. Dziś tj. w piątek (godz. 18) na lodowisku w Nowym Targu rozegrany zostanie pierwszy mecz, rewanż w niedzielę w „Arenie”, początek godz. 17. – Jest więcej niż pewne, że Podhale postawi nam wyjątkowo ciężkie warunki i zrobi wszystko, aby nie tylko wygrać w Nowym Targu, ale wygrać wysoko. Naszym zadaniem będzie obranie takiej strategii, aby wybić go z uderzenia, z jadem kontratakując. Zwycięzimy, jeśli od pierwszej do ostatniej minuty będziemy walczyć i to na maksa, jeśli wszyscy będziemy grać odpowiedzialnie i jeśli nie będziemy okupować ławki kar. To jest recepta na pokonanie Podhala – mówi prezes Ciarko KH Piotr Krysiak. – Mamy dość długą przerwę w rozgrywaniu meczów, co na pewno nie jest dobre, ale z kolei Podhale straciło sporo sił w walce ze Stoczniovcem. Osobiście wola-

łem grać z Podhalem niż ze Stoczniovcem, ale mam świadomość, że będzie ciężko. Zwłaszcza w Nowym Targu. Jestem jednak dobrej myśli i chciałbym, aby w niedzielę w radosnych nastrojach pożegnać ten sezon – stwierdza Dmitri Suur.

Zapraszamy do „Areny” na ostatni akt rozgrywek hokejowej ekstraklasy. Mecz o 5 miejsce pomiędzy Ciarko KH Sanok i Podhalem Nowy Targ. Chyba nie trzeba dodawać, że „Arena” ma kipieć tak, aby przestraszyć „górali”, a naszym „ortom” dodać skrzydeł. Dodatkową atrakcją spotkania będzie rozstrzygnięcie II Plebiscytu na najpopularniejszych sportowców i trenerów roku 2010 podkarpackiego Trójmiasta: Jasła, Krosna i Sanoka. Czy będą wśród nich sanoczanie? Czy zadbaliśmy o to, żeby byli? Przekonamy się o tym już w niedzielę w przerwach meczu Ciarko KH – Podhale. **emes**

## Niecodzienni goście

To było wyjątkowe spotkanie. W czwartkowy wieczór w hali „Arena Sanok” drużyna hokeistów CIARKO KH spotkała się z kilkunastoosobową grupą wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Wkrótce dojdzie do rewizyty. Hokeiści przyjęli zaproszenie do odwiedzenia dzieci w ich ośrodku.

Cóż to było za wydarzenie! Dzieci nie mogły się doczekać tej chwili. A kiedy ta nadeszła, wszyscy byli bardzo podekscytowani. Wcześniej nikt z nich nie był w „Arenie”, nikt też nie oglądał hokeistów w akcji – mówi Damian Popek, współorganizator spotkania ze strony SOSW. W tej niecodziennej wyprawie gościom towarzyszyli: dyrektor ośrodka Grzegorz Dudziński oraz wychowawcy.



To dopiero radocha, wręcz sukces! Wspólne zdjęcie z kapitanem drużyny Ciarko KH Maciejem Mermerem, w dodatku z kijem hokejowym i koszulką z autografami wszystkich zawodników.

Na początku dzieci przez kilkanaście minut oglądały trening naszej drużyny, po czym wkroczyły na taflę, aby uwierzyć spotkanie wspólnym zdjęciem. Na wstępie jednak wręczyły kapitanowi drużyny Maćkowi Mermerowi wykonaną przez siebie pracę plastyczną przedstawiającą... hokeistę. Po „minucie dla fotoreportera” hokeiści zaprosili swoich gości do szatni, gdzie była okazja przymierzyć sprzęt hokejowy, założyć na głowę kask i wziąć w rękawice prawdziwy kij hokejowy. – To była wielka atrakcja dla dzieci. Błyskawicznie wytworzyła się wspania-

ła atmosfera, która pozwoliła im nawiązać kontakt z zawodnikami. Indywidualnym zdjęciem z wybranyymi zawodnikami nie było końca – opisuje klimat spotkania w szatni Wojciech Pajestka, organizator całego wydarzenia ze strony Klubu. Na zakończenie dzieci zaprosiły hokeistów do odwiedzenia ich w swoim ośrodku i ku ogólnej ucie-sze zaproszenie zostało przyjęte.

## Walne przed walnym

Dramatyczna sytuacja finansowa w Miejskim Klubie Sportowym STAL, w kontekście rozpoczynającego się sezonu piłkarskiego, doprowadziła do zwołania walnego zebrania członków klubu. Podjęto kilka ważnych uchwał, choć żadna z nich nie ma szans sprawić, że w krótkim czasie na Stal sypnie manna.

Rezygnacja inwestora z kupna „Stróżowskiej” sprawiła, że do klubu powróciło widmo zadłużenia i niepewność jutra. Dotyczy to także nieregulowanych od kilku lat zobowiązań zarządu wobec zawodników, których wielkość przekroczyła 150 tys. złotych. Tylko wyjątkowej ich cierpliwości i wyrozumiałości można zawdzięczać, że w dniu inauguracji rozgrywek wybiegną na boisko.

Nastrojów w stalowskiej rodzinie nie poprawiła frekwencja podczas zebrania. Zabrakło na nim

włodarzy miasta, a z grona zaproszonych przedsiębiorców pojawił się tylko jeden. Było natomiast kilku radnych miejskich (Maciej Bluj, Piotr Lewandowski, Wojciech Wydrzyński), powiatowych (Adam Drozd), przybył także dyrektor MOSiR dr Damian Deleka. Nieobecność włodarzy miasta sprawiła, że bardziej krewcy członkowie klubu krytycznie wyrażali się o stosunku władz miasta do klubu, stawiając zarzut nierównego traktowania piłki nożnej i hokeja.

Głównie ze względu na sytuację finansową klubu, MKS Stal zrezygnowała ze szkolenia młodzieży. Podpisała natomiast roczne porozumienie z Fundacją Promocji Sportu EKOBALL o współpracy w tym zakresie. Koronny jego punkt brzmi: „MKS Stal nie będzie podejmował żadnych przedsięwzięć związanych z organizowaniem szkolenia dzieci i młodzieży w ramach swoich struktur”. Podejmując uchwałę członkowie uznali, że to dobry kierunek. Jedynie Janusz Sieradzki był innego zdania. – To dziwny kierunek. Żaden klub by sobie na to nie pozwolił – stwierdził ze smutkiem.

Uczestnicy zebrania podtrzymali upoważnienie dla zarządu do rozmów z inwestorami w sprawie sprzedaży „Stróżowskiej”, określając minimalną cenę 70 zł za 1 m<sup>2</sup> pow. Równocześnie część z nich uznała, że należy wystąpić do władz

miasta o odkupienie tego terenu. – To jest najrozsądniejsze rozwiązanie – stwierdził jeden z nich.

Przedmiotem debaty był też Karlików. Uznając, że bez znaczących nakładów obiekt ten za chwilę przestanie się liczyć, zaproponowano rozważenie koncepcji wejścia w spółkę z inwestorem, którego środki pozwoliłyby zrobić z Karlikowa narciarskie Eldorado. Z przeprowadzonych badań rynku wynikało, że jest miejscowa firma zainteresowana tą ofertą. Inną propozycją było wydzielanie i sprzedaż działki zabudowanej hotelikiem i restauracją. Pieniądże z jej sprzedaży można by przeznaczyć na modernizację wyciągu. Zwyciężyła pierwsza koncepcja. Walne zebranie upoważniło zarząd do kontynuowania działań zmierzających do utworzenia spółki „Karlików”. **emes**



# Jesteśmy z wami



TOMASZ SOWA

Drużyna Stali Dom-Elbo Sanok przed rundą wiosenną sezonu 2010/11 III ligi lubelsko-podkarpackiej. Stoją od lewej: trener Roman Lechoszest, drugi trener Robert Ząbkiewicz, Michał Zajdel, Marek Węgrzyn, Mariusz Sumara, Maciej Kuzicki, Piotr Łuczka, Łukasz Tabisz, Damian Niemczyk, Fabian Pańko, Paweł Wilczewski i prezes Józef Konieczny. Poniżej: Michał Zarzycki, Kamil Kruszyński, Piotr Lorenc, Sebastian Sobolak, Jakub Ząbkiewicz, Marcin Czenczek, Rafał Nikody i Daniel Ziemia (leży Jerzy Sabat – najwierniejszy kibic). W kadrze zespołu znajdują się także: Piotr Spaliński, Mateusz Faka, Dawid Chudziak, Daniel Niemczyk, Jakub Januszczak, Szymon Niedzielski, Mateusz Kuzio, Jakub Szafankiewicz i Mateusz Jaracz oraz kierownik Zbigniew Radożycki.

## Zagrożenie zawałowe

Rozmowa z prezesem MKS STAL SANOK Józefem KONIECZNYM

**\* Chyba jeszcze nigdy nie przystępowaliście do nowego sezonu w tak kiepskich nastrojach...**

– Sytuacja rzeczywiście jest dramatyczna, zwłaszcza, że jeszcze miesiąc temu nic raczej nie wskazywało na to, że klubowi grozi zawał. 15 lutego już miało być wszystko dobrze. Tymczasem w tym dniu dotarła do nas wiadomość, że inwestor wycofuje się z transakcji kupna „Stróżowskiej”.

**\* Wiele klubów, gdyby znalazły się w takiej sytuacji, złożyłyby broń i nie wystartowały w rozgrywkach. A wy?**

– My jesteśmy ambitniejsi i przystąpimy. Taka decyzja już została przez nas podjęta.

**\* Chyba że zawodnicy powiedzą: dość! Jak długo mogą być wodzeni za nos?**

– To nie jest tak, jak pan myśli. My tworzymy jedną rodzinę, w której nikt nikogo nie oszukuje i nie wodzi za nos. Zawodnicy są szczerze i szczegółowo informowani o naszych działaniach i o aktualnej sytuacji i to sobie cenią. A ponieważ kochają piłkę nożną, kochają to miasto, trenują i grają. To jest drużyna, która ma charakter i nie odpuszcza.

**\* Nawet wtedy, gdy klub od tak dawna zalega zawodnikom pieniądze?**

– Nawet. Ja bardzo za to cenię i podziwiam piłkarzy, że są tak cierpliwi.

**\* Jak duże to są zobowiązania klubu wobec nich?**

– Jeśli chodzi o wynagrodzenia, aktualnie z wypłatą jesteśmy na przełomie listopada i grudnia 2010 roku. Natomiast znacznie gorzej jest z należnymi premiami. Wstyd się przyznać, ale jeszcze nie otrzymaliśmy premii za awans do III ligi, tudzież za sukcesy w Pucharze Polski. Są to więc zaległości kilkuletnie, a uzbierało się tego powyżej 150 tysięcy złotych. Sporo!

**\* A co pan zrobi, jak świadomość tego długu wywoła w zawodnikach tak silną motywację, że wygrają rozgrywki i awansują**

**do II ligi?**

– Rozważaliśmy taki wariant, w przypadku gdyby transakcja sprzedaży Stróżowskiej nam wyszła. Scenariusz był taki: spłacamy wszystkie zobowiązania, ustalamy premie za zwycięstwa w lidze, wzmacniamy skład dwoma, trzema dobrymi piłkarzami, mobilizujemy się i wygrywamy wszystko! Prawda, że ładna wizja? Tymczasem wszystko legło w gruzach.

**\* Znikąd pomocy?**

– Ano znikąd. Pukaliśmy od drzwi do drzwi, owszem, przyjmowano nas, ale nawet z deklaracjami było krucho. W niektórych przy-



padkach mówiono nam: macie przedsiębiorstwo w postaci Karlikowa, radźcie sobie! A niedoinwestowany wyciąg w Karlikowie niewiele nam pomógł w rozwiązaniu nabrzmiałych problemów finansowych.

**\* Jak inne kluby radzą sobie z finansami?**

– Różnie. Jednym pomagają samorządy, w innych przedsiębiorcy biorą na swe utrzymanie zawodników, jeszcze inne mają fi-

nansowe wsparcie przedsiębiorstw, które je sponsorują. Izolator Boguchwała wspiera cała załoga Zepel-u, Partyzant Targowiska finansuje z kolei bogaty przedsiębiorca, który rozkochał się w piłce nożnej i w swojej drużynie. Jak pan widzi, jest różnie, ale wszędzie jakoś jest.

**\* A miasto Sanok? Wszak w nazwie macie: Miejski Klub Sportowy... Nie wspiera was?**

– Odpowiem inaczej: współpracujemy ze sobą, kontakty mamy dobre. Ale to za mało, żeby żyć. Nam potrzebna jest pomoc finansowa.

**\* Skoro nie składacie broni, to znaczy, że macie jeszcze jakieś nadzieje na ratunek...**

– Nie wolno nam tracić nadziei. Jeszcze liczymy na pomyślne negocjacje z innymi inwestorami, a na końcu zawsze tli się taka nadzieja, że gdyby miało stać się najgorsze, miasto nie da nam zginąć. W końcu coś dla tego miasta i jego mieszkańców zrobiliśmy. Nigdy nie byliśmy pasożytami.

**\* W tym roku klub obchodzi rocznicę 65-lecia swego istnienia. To już jest sędziwy wiek...**

– Żałuję, że nie będziemy w stanie choćby skromnie uczcić tego jubileuszu. Nie będzie nas na to stać. Podobnie było z 60-leciem. Może ta rocznica stanie się dla kogoś refleksją, że zastaliśmy na to, aby jeszcze trochę pożyć.

**\* Na 31 marca zwołaliście państwo Walne zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze. Czego pan się po nim spodziewa?**

– Po cichu liczę, że dwa tygodnie dzielące nas od niego przyniosą jakieś pomyślne wieści, które poprawią nam wszystkim humory, tchną nadzieją na lepsze jutro. Wierzę też, iż znajdzie się kilku młodych, ambitnych ludzi, którzy podejmą się kierowania tym klubem.

**\* A pan?**

– Ja będę im pomagał. Za bardzo kocham piłkę, ten klub i drużynę, żeby całkiem odsunąć się na bok. Przecież jest jeszcze tyle do zrobienia.

Rozm. Marian Struś

## Czekamy i... gramy

Obrońca Mariusz SUMARA, jeden z najbardziej doświadczonych piłkarzy Stali:

– Wszyscy jesteśmy podłamani obecną sytuacją finansową klubu. Na razie czekamy na rozwój wypadków, choć nie wiem, na ile starczy nam cierpliwości... Oczywiście na boisku postaramy się o tym nie myśleć, bo gdy piłkarz wychodzi na murawę, to zawsze chce grać o zwycięstwo. W rundzie wiosennej powalczymy o zdobycie jak największej liczby punktów i utrzymanie miejsca w czołówce, zajmowanego po pierwszej części sezonu. Nie mamy jakiegoś specjalnego celu, co pozwoli nam grać na luzie. Niektórzy zadają pytanie: co będzie, jeżeli na kilka kolejek przed końcem pojawi się szansa walki o awans do II ligi? Nie wiem, co na to odpowiedzieć, choć z drugiej strony chciałoby się znów poczuć ten dreszczyk emocji... (b)



TOMASZ SOWA

### TERMINARZ STALI W RUNDZIE WIOSENNEJ III LIGI LUBELSKO-PODKARPACKIEJ

19 marca (sobota), godz. 14: Stal Sanok – Izolator Boguchwała  
27 marca (niedziela), godz. 11: Karpaty Krosno – Stal Sanok

2 kwietnia (sobota), godz. 15: Wisła Puławy – Stal Sanok  
9 kwietnia (sobota), godz. 15: Olender Sól – Stal Sanok  
16 kwietnia (sobota), godz. 16: Stal Sanok – Podlasie Biała Podlaska  
23 kwietnia (sobota), godz. 12: Stal Poniatowa – Stal Sanok  
30 kwietnia (sobota), godz. 16: Stal Sanok – Polonia Przemyśl

7 maja (sobota), godz. 17: Siarka Tarnobrzeg – Stal Sanok  
14 maja (sobota), godz. 17: Stal Sanok – Stal Mielec  
21 maja (sobota), godz. 17: Stal Sanok – Unia Nowa Sarzyna  
28 maja (sobota), godz. 17: Partyzant Targowiska – Stal Sanok

4 czerwca (sobota), godz. 17: Stal Sanok – Tomasovia Tomaszów Lub.  
12 czerwca (niedziela), godz. 17: Chełmianka Chełm – Stal Sanok  
19 czerwca (niedziela), godz. 17: Stal Sanok – Bogdanka II Łęczna  
25 czerwca (sobota), godz. 17: Avia Świdnik – Stal Sanok